Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 8 sierpnia 1935 r. Nr. 214

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Wyrównanie sytuacji w Gdańsku?

Komisarz Lester interwenjuje

GDAŃSK, 7.8. (Tel. wł.) Do Gdańska przybył Wysoki Komisarz Ligi Narodów Lester, który wpływa na senat, aby cofnął zarządzenia celne oraz odebrał prezydentowi senatu udzielone mu pełnomocnictwa.

W kołach politycznych przewidują że dziś nastąpi wyrównanie sytuacji a mianowicie senat cofnie ostatnie zarządzenia, a rząd Rzplitej odwoła również swe zarządzenia celne.

Rokowania w tych sprawach toczyły się na drodze dyplomatyczne przez Berlin. W Gdańsku bawi poseł polski w Szwecji, min. Roman, który upoważniony jest do rokowań z Gdańskiem.

Niemcy rewizytują

POLSKĄ MARYNARKĘ.

BERLIN, 7.8. (Tel. wł.) Urzędowo donoszą, iż w czasie od 22 do 25 sierpnia rb. krążownik niemiecki „Koenigsberg“ uda się do Gdyni, celem rewizytowania polskiej marynarki wojennej.

Przeciwko napływowi żydów

DO BERLINA.

BERLIN. 7.8. (PAT). Tematem rozmowy, jaką odbył wczoraj komisarz Berlina Lipper z prezydentem policji berlińskiej Holldorfem, były środki, jakie mają być przedsięwzięte, celem przeciwdziałania napływowi do stolicy Rzeszy elementów niepożądanych. Chodzi tu o zarządzenia, wymierzone przeciwko żydom w myśl powziętych ostatnio decyzyj.

Adwokat sprzeniewierzył

220 TYS. ZŁ.

GRUDZIĄDZ, 7.8 (tel. wł.). Przed Sądem okręgowym w Grudziądzu odbył się sensacyjny proces przeciwko znanemu miejscowemu adwokatowi Sielskiemu, *oskarżonemu o oszustwo i sprzeniewierzenie 220.000 złotych na szkodę swoich klientów.*

Po całodziennej wczorajszej rozprawie skazano adwokata na 2 lata aresztu, uwzględniając opinję biegłych którzy stwierdzili u adw. Sielskiego zmniejszoną poczytalność.

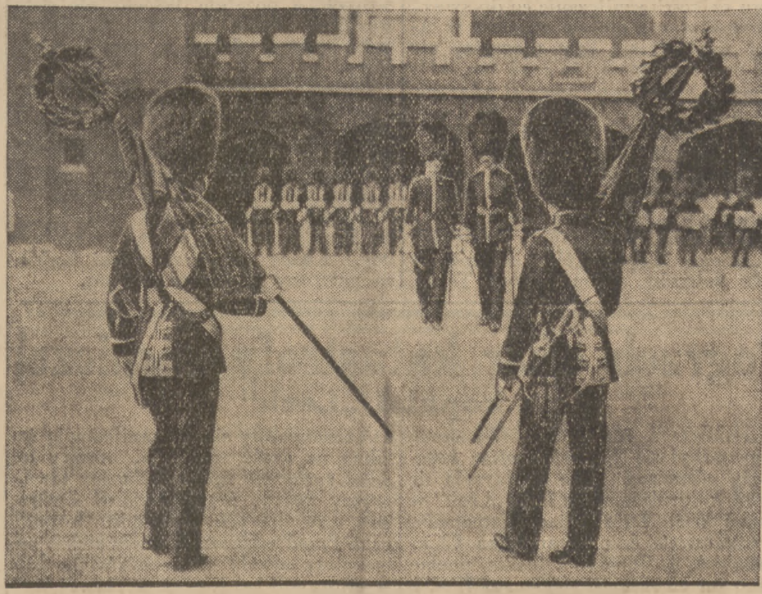
Cyganie mordercy

STANĄ PRZED SĄDEM.

KATOWICE, 7.8. (PAT). W czwartek w sądzie w Pszczynie rozpocznie się proces przeciwko **bandzie cyganów, złożonej z 10 osób,** na czele której stoją **Burjański i Szaperlak.** Cyganie ci dokonali przed kilku miesiącami **głośnego napadu rabunkowego na listonosza Głowalę,** przyczem Głowala **poniósł śmierć,** a wraz z nim **eskortujący policjant Pastelski oraz gajowy Masny,** którzy usiłowali przeszkodzić napastnikom.

Rozprawa rozpisana została na 10 dni. Trybunałowi przewodniczyć będzie **sędzia Herwy** z Katowic, oskarża wiceprokurator **dr. Kulej.**

Wszyscy oskarżeni doprowadzeni zostaną na rozprawę z więzienia.



21 ROCZNICA PRZYSTĄPIENIA ANGLJI DO WOJNY

W rocznicę przystąpienia Anglji do wojny sztandary gwardji króla angielskiego zostały ozdobione wieńcami z wawrzynu.

Oświadczenie ministra Becka

o zamierzonej wizycie w Finlandji

HELSINGFORS, 7.8. (PAT). Korespondent warszawski „Helsingin Sanomat“ zwrócił się do ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka z prośbą o udzielenie mu kilku informacyj w związku ze zbliżającą się jego wizytą w Finlandji.

„Z przyjemnością — oświadczył pan minister Beck — myślę o oczekującej mnie niebawem podróży do Finlandji, celem złożenia rewizyty Waszemu ministrowi spraw zagranicznych Hackzellowi, którego pobyt w Polsce społeczeństwo nasze przyjęło z jaknajwyższą sympatją.

Z podróży mej do Finlandji jestem tembardziej zadowolony, gdyż po raz pierwszy dane mi będzie osobiście poznać Wasz kraj, jego piękno i wysoką kulturę oraz zetknąć się bezpośrednio z przedstawicielami Waszego rządu i społeczeństwa.

W dotychczasowych moich podróżach nad Bałtykiem miałem możność odwiedzić stolicę Estonji, Łotwy, Danji oraz Szwecji. Rad jestem, że obecnie będę miał okazję odwiedzenia następnego z naszych północnych sąsiadów Finlandji.

Podróż moja z Polski do Waszego kraju odbędę morzem. Ono to sprawia, że jesteśmy bezpośrednio sąsiadami, których łączą nietylko wzajemne stosunki, lecz ponadto węzły wzajemnych zainteresowań w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej“.

Harcerski okręt szkolny

W ANTWERPJI I AMSTERDAMIE.

WARSZAWA, 7.8. (PAT). Harcerski okręt szkolny „Zawisza Czarny“ odbywający swą morską podróż, przybył w końcu lipca *do Antwerpji*, gdzie członkowie załogi zwiedzili miasto i złożyli wieniec u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza. 25 lipca „Zawisza Czarny“ odpłynął z Antwerpji, kierując się *do Amsterdamu.* Drobny defekt motoru zmusił jednak statek do powrotu do Antwerpji. Po dokonaniu naprawy statek odpłynął do Amsterdamu. „Zawisza Czarny“ zawinął do portu amsterdamskiego 2 *sierpnia.* Harcerze holenderscy zgotowali załodze polskiego żaglowca *bardzo gościnne przyjecie.* 4 sierpnia „Zawisza Czarny“ opuścił Amsterdam, udając się w *powrotną drogę do Gdyni.*

Popularność Roosevelta

MALEJE?

Nowy JORK, 7.8 (tel. wł.). Wczoraj odbyły się w Rhode Island *wybory uzupełniające do kongresu.* Wybory zakończyły się zwycięstwem *kandydata republikańskiego* Charles Risk, podczas gdy w poprzednich wyborach kandydat demokratyczny był obrany wielką większością.

Wynik wyborów *wywołał silne wrażenie w całym kraju.* Opinja publiczna widzi w nich *oznakę zmniejszającej się popularności prezydenta Roosevelta* oraz pośrednie potępienie jego polityki gospodarczej. Jest rzeczą znamienną, że w mieście Newport *został po raz pierwszy od lat 20 obrany burmistrzem republikanin.*

Stłumiona rewolta komunistyczna

w francuskim porcie wojennym

PARYŻ, 7.8 (tel. wł.). Przez cały dzień wczorajszy panowała we francuskim porcie wojennym Brest *atmosfera prawdziwej wojny domowej, rewolucji komunistycznej.*

Awantury zaczęły się jeszcze w dniu onegdajszym, kiedy popołudniu, robotnicy warsztatów okrętowych *ruszyli na miasto z czerwonemi sztandarami,* demonstrując przeciwko oszczędnościowym dekretom rządu Lavala. Demonstracja ta miała jednak przebieg względnie spokojny. Do większych starć z policją *nie doszło.*

W ciągu dnia wczorajszego nastroje stały się *bardziej gorące i wojownicze.* Robotnicy arsenału i warsztatów drobnemi grupami, jakby oddziałkami partyzanckiemi, urządzali *burzliwe awantury,* obrzucali tramwaje i autobusy *kamieniami, atakowali policjantów.* W godzinach popołudniowych doszło już do poważniejszych ekscesów. Tłumy manifestantów wtargnęły na dworzec i zmusiły maszynistę *do odczepienia parowozu od pociągu pośpiesznego, który odjechać miał do Paryża.* Parowóz odprowadzono do parowozowni.

Inny oddział „partyzantów“ przypuścił *szturm do gmachu prefektury.* Demonstranci zerwali z prefektury sztandar państwowy i wywiesili *czerwoną płachtę.* Czerwony sztandar zerwał pod gradem kamieni z tłumu *podprefekt.*

W późnych godzinach popołudniowych gwardja cywilna zdołała przywrócić w mieście jaki taki porządek. Wśród ludności demonstracje *wywołały popłoch, niemal panikę.* Większość sklepów w mieście została zamknięta. Po stłumieniu rozruchów wysłano na miasto liczne patrole celem pilnowania porządku.

Niewiele to zresztą pomogło.

Z zapadnięciem ciemności demonstranci znów poczęli uwijać się mniejszemi i większemi grupami po mieście *prowokując coraz to nowe zajścia.*

Jedna z tych grup udała się pod prefekturę marynarki i kilkakrotnie usiłowała wedrzeć się do wnętrza gmachu. Demonstranci zbudowali nawet przed prefekturą *barykady,* z których przypuszczali szturm do budynku, a odparci przez policję, zajmowali znów stanowiska na barykadzie. Ponieważ siły policyjne okazały się za słabe, a sytuacja stawała się coraz krytyczniejsza, *interwenjować musiała żandarmerja.* Gdy i ona nie zdołała rozpędzić demonstrantów, do akcji przyłączyli się *żołnierze marynarki* i wówczas dopiero zdołano demonstrantów zepchnąć z barykady i rozebrać ją.

Większa ilość demonstrantów zgromadziła się *przed koszarami stacjonowanego w Brest pułku wojsk kolonjalnych.* Tłum rzucił się na kraty, okalające koszary, w kilku miejscach zdołał je nawet połamać. Policja *okazała się bezsilna,* a w każdym razie niedość energiczna, wobec czego wysłano przeciw demonstrantom wojsko, które rychło wprowadziło porządek. Przed koszarami ustawiono silne posterunki wojskowe, aby nie dopuścić do powtórzenia się wystąpień.

W różnych częściach miasta dochodziło *do ustawicznych awantur.* Dopiero koło północy władze zdołały ostatecznie opanować sytuację i uwolnić miasto od teroru demonstrantów.

Jakie ofiary pociągnęły za sobą wczorajsze zajścia, trudno narazie ustalić. Koło północy przewieziono do szpitala marynarki *20 rannych, w tem 15 robotników, a reszta żandarmów, policjantów oraz żołnierzy.* Jeden z rannych robotników *zmarł.*

BREST, 7.8. (PAT). Spokój w mieście został zupełnie przywrócony. Robotnicy arsenału *przystąpili do pracy.*

KLASZTOR ZAMIENIONY W TWIERDZĘ

Przygotowania wojenne Abisynji

RZYM. 7.8. (PAT). Prasa donosi z Asmary o *wzmożonych przygotowaniach wojennych w Abisynji*. We wszystkich punktach kraju odbywają się *ćwiczenia wojskowe*, w których biorą udział zarówno wojskowi, jak i obywatele cywilni. Jednocześnie zarządzono *nową dyslokację wojsk*. Na południe od stolicy zgromadzono wojowników Conta. W Genaledoya skoncentrowano oddziały, których zadaniem jest bronić Bale-Boran przed koncentracją sił włoskich. Ponadto zgromadzono wojsko na linji granicznej w Erytrei raz w Harrarze, Wollo, Tigrai, Goggiam. w kraju Makalle. jak również w prowincji Ogaden, zwłaszcza w kierunku Ual-Ual.

Z koncentracji wojsk abisyńskich odnosi się — zdaniem prasy włoskiej — wrażenie, iż Abisyńczycy *obawiają się przedewszystkiem ataku włoskiego od strony Erytrei.*

W odległych klasztorach Gondaru *mnisi zabarykadowali się* i w razie ataku włoskiego zamierzają *ogłosić wojnę świętą*. celem obrony *starożytnych relikwji*. Taktyka. jaką zastosować ma Negus. polegać będzie nie na stawianiu czynnego oporu. lecz *na utrudnianiu wszelkiemi środkami marszu wojsk włoskich*. Pod Addis-Abebą obozuje około *50 tys. ludzi*. Są to wojownicy szczepu Kulo i Konia, którym Negus zabronił wstępu do stolicy *w obawie rozruchów*. Przygotowaniom wojennym towarzyszy wzrost propagandy antywłoskiej. uprawianej na wiecach. w których biorą udział urzędnicy, żołnierze i kupcy oraz przedstawiciele wszystkich sfer ludności.

Gubernatorami 2 prowincji o dużem znaczeniu strategicznem Mollaya i Sayo mianowani zostali dwaj przedstawiciele t. zw. abisyńskiego ruchu młodo - nacjonalistycznego *Likamakuas Mangascia i Degiasmettoh.*

ABISYNJA MOBILIZUJE SWE SZCZEPY.

LONDYN. 7.8. (Tel. wł.) Jak donoszą z Addis-Abeba. przybył tam ras Hambte Mikael. który przyprowadził ze sobą **15.000 wojowników z rejonu Kuolo.**

Ras udzielił korespondentom pism zagranicznych wywiadu, w którym oświadczył. że jego ludzie i on sam **będą walczyli do końca w obronie ukochanej ojczyzny.** „Żołnierze moi — powiedział ras — nie boją się ani bomb ani gazów trujących. Zużyliśmy trzy tygodnie, aby przybyć do stolicy. Jestem przekonany, że żołnierze włoscy. będąc nawet obficie zaopatrzeni w wodę, **nie potrafiliby nigdy przebyć tę drogę.**

MASKI GAZOWE DLA ABISYNJI

LONDYN, 7.8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Addis Abeba, że do stolicy Abisynji miał przybyć **transport 300 masek gazowych z Niemiec.** Oczekiwany jest dalszy **transport 20.000 masek.**

WSPÓŁPRACA EGIPTU Z ANGLJĄ

KAIR, 7.8. (Tel. wł.) **Mimo że** prasa egipska prowadzi ożywioną kampanję przeciwko polityce włoskiej w stosunku do Abisynji, a społeczeństwo organizuje **oddziały ochotnicze dla armji abisyńskiej** i zbiera pieniądze celem niesienia pomocy sanitarnej Etjopji na wypadek wojny, rząd kairski zachowuje w dalszym ciągu całkowite milczenie co do swego ustosunkowania się do zatargu w Afryce wschodniej. Tem niemniej nie jest już tajemnicą, że rząd ten, który śledzi uważnie rozwój zdarzeń, **jest zdecydowany poprzeć do końca politykę angielską i oddać do dyspozycji W. Brytanji wszystkie swe** szczupłe zresztą, **siły lądowe i morskie w razie wybuchu wojny.** Jak słychać, władze angielskie i egipskie noszą się z zamiarem utworzenia **angielsko-egipskiego korpusu, który zajmie, w razie potrzeby, rejon jeziora Tsana,** w północnej Abisynji.

PLAN ATAKU LOTNICZEGO NA ABISYNJĘ.

LONDYN, 7.8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu: Mussolini **zamierza rozpocząć wojnę z Abisynją wielkim atakiem lotniczym.** We wschodnio - afrykańskich kolonjach włoskich ma być skoncentrowanych **400 samolotów wojskowych** podczas rozpoczęcia operacyj wojennych. Przypuszczają tu, że plan kampanji wojennej przewiduje **użycie najpierw bomb z gazami łzawiącemi,** a następnie, jeśli zajdzie potrzeba — z **gazami trującemi.** Władze wojskowe włoskie pragną jednak uniknąć gazów trujących **ze względów humanitarnych**, a pozatem Włochy **nie chcą zrazić do siebie ludności tubylczej którą pragną zdobyć w sposób pokojowy.**

Budowa samolotów, zdolnych do rozwinięcia szybkości 300 mil na godzinę, z których każdy będzie mógł zabrać **500 bomb z gazami łzawiącemi i trującemi** lub specjalne bomby szrapnelowe, została już rozpoczęta. 50 takich samolotów już wykonano. na Sycylji odbywają się już próbne loty. Każdy żołnierz włoski będzie zaopatrzony w maskę gazową.



BIUST PUŁK. LAWRENCE'A,
słynnego agenta angielskiej służby wywiadowczej, który zginął niedawno w katastrofie motocyklowej. Wiadomo, że pogłoski mówią iż Lawrence żyje i działa w Abisynji

Pogrzeb ofiar katastrofy górniczej

na kopalni „Lech“

CHORZÓW, 7.8. (PAT). We środę rano odbył się *pogrzeb 4 ofiar katastrofy górniczej,* jaka wydarzyła się przed kilku dniami na kop. „Lech“ w Nowej Wsi. Dziś ofiary katastrofy, a mianowicie ś. p. Franciszka Chraplaka i ś. p. Romana Glusika, pochowano na cmentarzu *w Nowej Wsi,* a 2 inych górników, Stefana Kościelskiego i Karola Klimę. na cmentarzu *w Kochłowicach.* W obu pogrzebach, które zamieniły się w manifestację żałobną na cześć zmarłych. *wzięły udział tysiączne tłumy ludności,* towarzysze pracy, przedstawicieli Związków zawodowych, zarządu kopalń i t.d. Przed odprowadzeniem zwłok na cmentarz odbyły się nabożeństwa, które odprawili ks. Nowak w Nowej Wsi i ks. proboszcz Szulc w Kochłowicach.

Pogrzeb zmarłych górników odbył się *na koszt kopalni.*

10 członków OUN

POD ZARZUTEM UCZESTNICTWA W ZAMORDOWANIU Ś. P. MINISTRA PIERACKIEGO

W ubiegłą sobotę zostało wreszcie zamknięte i ukończone śledztwo *w sprawie skrytobójczego morderstwa,* dokonanego na osobie *ś. p. min. Bronisława Pierackiego.*

Po zamknięciu śledztwa prowadzonego przez sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi *Wituńskiego,* akta sprawy, obejmujące 26 grubych tomów. zostały przesłane do prokuratury sądu apelacyjnego w Warszawie, gdzie delegowany specjalnie do sprawy wiceprokurator Sądu okręgowego, p. Żeleński, przystąpił już do sporządzania *aktu oskarżenia.*

Ze względu na ogrom materjałów nagromadzonych przez śledztwo, sporządzanie aktu oskarżenia *potrwa około miesiąca.* Akt oskarżenia *obejmie około 10 osób.*

Zgodnie z procedurą przed zamknięciem śledztwa akta zostały okazane wszystkim oskarżonym do przeczytania. Wobec tego że oskarżeni szczegółowo studjowali sprawę, odczytywanie akt śledztwa *trwało przeszło miesiąc.* Wszyscy oskarżeni znajdują się w więzieniu. Jeden z głównych sprawców, niezwłocznie po zamachu zdołał przed ujęciem go *zbiec.* Rozesłano za nim listy gończe, które dotąd nie przyniosły jednak *żadnego wyniku.*

Wobec tego sprawa jego zostanie wyłączona a przed sądem zasiądą wszyscy pozostali uczestnicy morderczego zamachu.

W trakcie śledztwa *przesłuchano około stu świadków.* Niezależnie zaś od tego będą do sprawy powołani eksperci rusznikarze oraz eksperci techniczni.

Wyniki śledztwa są zupełnie ścisłe z zeszłorocznym oświadczeniem p. ministra sprawiedliwości Michałowskiego, że zbrodnia *została dokonana przez członków OUN.* Wśród oskarżonych znajduje się *kilku wybitnych działaczy tej grupy.* Procesu sądowego należy spodziewać się *dopiero w jesieni.*

Przed obchodem 15-lecia

BITWY POD WARSZAWĄ

Stołeczne i wojewódzkie oddziały związków: Legjonistów, P.O.W., Federacji Rezerwistów, Strzelca, Pracy Obywatelskiej Kobiet, Harcerstwa Polskiego, Straży Pożarnych, Młodej Wsi i Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów wyłoniły komitet uczczenia 15-lecia zwycięskiej bitwy pod Warszawą. Prezesem honorowym komitetu został *gen. broni Lucjan Żeligowski,* który jako ówczesny dowódca wojsk. walczących na przedpolu Warszawy, przyczynił się do świetnego zwycięstwa, odniesionego w pamiętnych dniach sierpniowych przez Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Obchód 15-lecia bitwy pod Warszawą odbędzie się *w Radzyminie,* w dn. 15-tym b. m.

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

7

Stawało się to jeszcze więcej zrozumiałe, gdy się oglądało Ormellę z tego punktu widzenia, z jakiego patrzyła młoda, niedoświadczona dziewczyna.

Don Tomaso usłyszał głos Graziellí.

— Wierzę. że pan przyniesie nam szczęście, signor Ormella. Od czasu, jak pan jest tutaj, zupełnie ustały te okropne grzmoty podziemne.

Graziella! Ta sama Graziella. która nigdy dotąd przy gościach nie odważyła się otworzyć ust!...

— Podane do stołu, ekselencjo! — zameldował Giuseppe ze zwykłą, cichą pokorą.

— Proszę — powiedział don Tomaso i według oddawna ustanowionego ceremonjału podał ramię żonie.

Ormella powstrzymał słowa wyrzutu, które cisnęły mu się na usta, i zauważył spokojnie:

— Signor Cagliani. Mam wrażenie, że pan nie docenia niebezpieczeństwa.

Przytem w duchu podziwiał jego niewzruszony upór.

Don Tomaso niedługo się zastanawiał:

— Podaj zupę, Giuseppe — rozkazał: — Potem pójdziesz do telefonu, połączysz się z obserwatorjum i zapytasz, czy jeszcze jest jakie niebezpieczeństwo.

— Tak jest, ekselencjo.

Mimowoli ulegając surowym zwyczajom tego domu, Ormella nie podał ramienia dziewczynie.

Nie przypuszczałem, że może wyglądać tak ładnie — myślał, przyglądając się jej w trakcie tego, jak mały orszak przechodził przez korytarz, łączący salon z jadalnią.

Signora Giulia stwierdziła przedewszystkiem, że Giuseppe nie zapomniał dostawić nakrycia dla niespodziewanego gościa, potem uspokojona powróciła do swych myśli.

W domu Caglianich przy stole prawie nie rozmawiano; tak było przyjęte od niepamiętnych czasów.

I tym razem kilka minut upłynęło w zupełnem milczeniu. Don Tomaso miał za dużo do myślenia, aby mógł rozmawiać.

Ten dzień przyniósł mu zbyt silne wstrząsy, Zaczęło się od całkiem nieoczekiwanej wizyty tej... tej pani i od strasznej wiadomości, z której mu się zwierzyła tak lekko, tak swobodnie, jakgdyby to była rzecz najbardziej naturalna i pospolita w świecie.

Potem nastąpił pierwszy wybuch. Wprawdzie wtedy była już dość daleko, jednak ogólna sytuacja przedstawiała się bardzo groźnie i, kto wie czy kobieta o fascynującej i jednocześnie niepokojącej urodzie nie przypłaciła życiem swej lekkomyślności.

A teraz, jakby dla ukoronowania wszystkich przykrości, przyjechał Ormella.

Przyjechał bez żadnych ceremonij, jak swój człowiek, i zasiadł do stołu z całą jego rodziną. Ten... ten!.. Psiakrew ten!..

Chociaż kobieta mogła skłamać. Przecież sama mówiła, że to jej się zdarza bardzo często. prawie zawsze kłamie.

Czego chciał Ormella?

Może dowiedział się, że ta kobieta była tu?..

No, tak, naturalnie. Wszak sam widział, jak tam na dole, na autostradzie górskiej ogromny wóz turystyczny rozminął się z małym zielonym samochodem.

Z pewnością nie poznał jej pod hełmem i pod okularami ochronnemi.

Jak Graziella patrzy na niego — formalnie pożera go oczami.

Można pomyśleć. że nie otrzymała żadnego wychowania, że jest córką nędznego rybaka, albo pochodzi z najpodlejszego plebsu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

POD ZNAKIEM ZBROJNEGO POSEJDONA

Ostatnie obrady w angielskiej Izbie gmin zasługują na baczną uwagę. Dyskusja bowiem na temat umowy morskiej brytyjsko-niemieckiej była tak obfita w sensacje, zawierała tyle ciekawych momentów, że nawet w krajach daleko od morza Północnego położonych wyciągnąć z niej można niejedną naukę, niejeden bezpośrednio interesujący szczegół.

Więc przedewszystkiem posłowie wszystkich trzech ugrupowań, nie wyłączając Lloyd George'a, potępili w czambuł tę umowę, nazywając ją szkodliwą nietylko dla Anglji, ale i dla pokoju światowego. A za całą odpowiedź pierwszy lord admiralicji zdobył się tylko na stwierdzenie, że **Anglja i tak nie miała możności wstrzymania rozbudowy niemieckiej floty wojennej"**.

Wyszły przytem na jaw kapitalne historje, nie będące spewnością tajemnicą dla sfer wojenno - morskich Europy, natomiast będące zupełnem zaskoczeniem dla doktrynerów politycznych i tych krótkowzrocznych pacyfistów, którzy, aby uniknąć niebezpieczeństwa, uważają, że najlepiej schować głowę w piasek.

A więc okazało się, że dwa okręty linjowe, o wyporności 26.000 ton każdy, zostały założone na stoczniach niemieckich w początkach roku 1934, że w tymże roku rozpoczęto budowę małych łodzi podwodnych po 250 ton (pierwsza z nich wcielona została w skład floty niemieckiej w czerwcu rb.) że łodzi tych będzie więcej, niż dwanaście, bo dwadzieścia, że poza tem buduje się inne — większe łodzie podwodne, krążowniki, kontrtorpedowce. Z tych ostatnich cztery wielkie jednostki (po 1625 ton, tj. mniej więcej jednoznaczne z naszym „Wichrem"), są już na ukończeniu. Budowa lotniskowców nietylko nie będzie zaniechana, ale pierwsza jednostka tego typu, wyporności około 20.000 ton, zostanie założona w roku przyszłym.

Po tem wszystkiem poseł Hall stwierdził, że na skutek rozbudowy floty niemieckiej **nastąpi ogólny wzrost zbrojeń morskich**, szczególnie dotkliwy dla państw, które podpisały traktat waszyngtoński. Państwa te w ciągu lat siedmiu (a może i czterech — przyp. Red.) będą zmuszone do zbudowania ogółem **około 720 okrętów wojennych, za fantastyczną sumę 800 miljonów funtów sterlingów w złocie.** Anglja sama dla utrzymania swego parytetu potrzebować będzie 600.000 ton nowoczesnych okrętów wojennych. Że zaś skolei Niemcy zastrzegli sobie rewizję umowy w razie dalszego wzrostu zbrojeń — maszyna raz puszczona w ruch — kręci się coraz szybciej.

Pozatem pierwszy lord admir. stwierdził, że rząd angielski uważa za nierealne odnawianie traktatu waszyngtońskiego i że zaproponawł jednostronne ustalenie programu rozbudowy poszczególnych flot na najbliższe sześć lat... Jak nowy program angielski będzie wyglądał — wiemy z depesz.

Oto garść najważniejszych szczegółów. Wypływa z nich jasno:

— że po Japonji, Wielka Brytanja wypowiada skolei traktat waszyngtoński, ograniczający tonaż okrętów oraz ich uzbrojenie i ustanawiający słynny stosunek 5:5:3:1,8:1,8 (Anglja, St. Zjedn., Japonja, Francja, Włochy);

— że idea rozbrojenia na morzu ostatecznie zbankrutowała:

— że nietylko nie nastąpił zmierzch okrętu linjowego, ale wręcz przeciwnie — pancernik odzyskał wszystkie swoje prawa i mniej się lęka lotnictwa od jednostek nieopancerzonych:

— że w najbliższych latach państwa, które podpisały umowy waszyngtońską i londyńską, skazane są na budowę okrętów wojennych za sumę ok. 38 miljardów zł., do czego dojdzie koszt nowej floty niemieckiej, obliczany na 3,5 miljarda oraz około 10 miljardów w innych państwach, pociągniętych do kieratu zbrojeń (Rosja Szwecja, Hiszpanja, Turcja itd.). W sumie więc przeszło 30 miljardów złotych wydanych zostanie na zabezpieczenie wolności morskiej świata:

— że taki wydatek, acz pozornie trudny, przyczyni się w krajach, budujących u siebie, do wzrostu uprzemysłowienia a co zatem do wydatnego zmniejszenia bezrobocia. Wiadomo bowiem, że około 75—80% kosztów bdowy okrętu pochłania robocizna.

Oto wnioski zasadnicze, jakie z debaty w parlamencie brytyjskim wyciągnąć można, dodawszy doń starą jak świat prawdę: **„Bez floty wojennej nie można ani bronić kraju, ani korzystać z dobrodziejstw pokoju".**

Budowa marynarki wojennej nie jest więc wyłącznie kwestją finansową, ale w dużym stopniu kwestją nastawienia psychicznego i zrozumienia „prawdy morskiej". Środki nie powinny nigdy przesłaniać celu, a celem jest tylko rozwój mocarstwowy i bezpieczeństwo państwa, osiągnięte dzięki flocie wojennej. Tak to jeszcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia twierdził nikt inny — tylko właśnie sam Haelmuth von Moltke, generał piechoty i szef sztabu armji niemieckiej. Ten sam Moltke, który w memorjale przedłożonym cesarzowi, pisał:

„Kanały, porty, gmachy publiczne i urządzenia społeczne są pożytkiem dla państwa. Ale flota jest koniecznością, bez której o jego suwerennem istnieniu nie może być mowy".

Czy wobec tego można się dziwić że Niemcy po raz wtóry przystąpili do wykonania testamentu wielkiego feldmarszałka? I że świat stoi znów pod znakiem zbrojnego Posejdona?!

Czego społeczeństwo oczekuje od rządu

w stosunku do Gdańska

P. Jerzy Gertych wymienia w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" umowy, które winny być zawarte między Polską, a Gdańskiem, aby uregulować wzajemne stosunki.

P. Gertych pisze:

— Społeczeństwo oczekuje dziś od rządu, że przy użyciu tych środków, które ma on do swej dyspozycji i które okażą się potrzebne, doprowadzi on do zawarcia nowych umów polsko-gdańskich, które miałyby za punkt wyjścia nie stan rzeczy dotychczasowy, ale jedynie i wyłącznie traktat wersalski. Umowy te musiałyby wprowadzić conajmniej zmiany następujące:

1) Musiałyby ulec zniesieniu gdańskie władze celne, a ich miejsce powinny zastąpić zwykłe urzędy celne polskie;

2) Musiałyby ulec zniesieniu i zastąpieniu przez walutę polską — waluta gdańska:

3) Musiałyby ulec zniesieniu Rada Portu, — a jej majątek i funkcje, przekazaniu rządowi polskiemu:

4) Musiałymy ulec zniesieniu poczta (wraz z telegrafem i telefonem) wolnego miasta Gdańska — i przekazaniu jej agend poczcie polskiej:

5) Musiałyby ulec rozwiązaniu formacje wojskowe i półwojskowe, podległe czynnikom zagranicznym (np. S. A.), a przynależność do nich podciągięta pod kategorję zdrady stanu;

6) Musiałyby być również podciągnięte pod kategorję zdrady stanu wszelkie porozumiewanie się władz i osób na terenie wolnego miasta z władzami obcego państwa (np. Rzeszy Niemieckiej), z pominięciem zwykłej drogi via polskie M.S.Z., wzgl. dróg, przewidzianych przez zawarte przez Rzeczpospolitą Polską międzynarodowe konwencje;

7) Musiałaby być powiększona ilość punktów na obszarze wolnego miasta w których, tak, jak na Westerplatte, Polska ma prawo utrzymywać swoje garnizony, a rodzaj i siła liczebna tych garnizonów musiałaby być pozostawioną wyłącznie uznaniu władz wojskowych polskich;

8) Musiałaby być skasowana odrębna gdańska bandera handlowa, a gdańskie okręty wzięte pod banderę polską;

9) Musiałaby być ustanowiona ścisła i wyposażona w odpowiednie sankcje i środki ingerencji kontrola polska nad wykonywaniem przez wolne miasto swych zobowiązań wobec mniejszości polskiej;

10) Musiałaby być ułatwiona naturalizacja w Gdańsku obywateli polskich i utrudniona naturalizacja obywateli państw obcych (np. Rzeszy).

Conajmniej tego opinja polska od rządu polskiego się domaga. Obok tego domaga się doprowadzenia do skutku rewizji gdańskiej konstytucji w duchu dla Polski pożądanym.



Cesarz Abisynji Selassie w mundurze marszałka czyni przegląd wojsk abisyńskich, które prawdopodobnie niezadługo znajdą się w zaciekłej walce z wojskami włoskiemi. Stojący za cesarzem Abisyńczyk trzyma parasol chroniący przed żarem słonecznym.

Aresztowanie Polki przez Czechów

i jej tragiczne przejścia

Żandarmerja czeska aresztowała w ub. piątek we Frydku na Śląsku nad Olzą panią Rzymanową, żonę radcy województwa w Katowicach i jej 10-letniego synka. Pod silną eskortą żandarmerji czeskiej przewieziono dziecko wraz z matką do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu konsulat R. P. interwenjowł u władz czeskich, pragnąc wydobyć dziecko z więzienia. Do późnych godzin nocnych nie udało się ustalić miejsca pobytu dziecka. Jak się okazało później, umieszczono je w przytułku dla włóczęgów i bezdomnych dzieci. Dzięki staraniom konsulatu udało się wreszcie wydobyć chłopca z przytułku i przewieźć do Katowic.

Powodem aresztowania pani Rzymanowej ma być fakt, iż podczas wycieczki górskiej pani Rzymanowa wpisując się do księgi, wyłożonej w jednem ze schronisk użyć miała m. in. zwrotu „lud pepiczeje".

Należy przypomnieć, że radca Ryzman przemawiał w dniu 28 lipca na wiecu w Cieszynie, zwołanym z okazji 15-ej rocznicy podziału Śląska za co był już atakowany przez prasę czeską.

Przebieg aresztowania wskazujący na mściwość i barbarzyństwo czeskie miał przebieg następujący:

W piątek, dnia 2 bm. o godz. 9 wieczorem do schroniska na Łysej Górze, gdzie przybywała pani Rzymanowa wraz z dzieckiem, przybył żandarm czeski, oświadczając jej, że ją aresztuje i natychmiast odprowadzi do więzienia.

Na uwagę, zrobioną przez panią Rzymanową, że jest późno i że **dziecko chore na serce, przestraszy się, żandarm począł drwić.** Następnie nakazawszy nieszczęśliwej kobiecie, aby zbierała się do drogi, oddalił się do sąsiedniego pokoju, **gdzie oddał się libacji, wypijając większą ilość koniaku i wina, co sprawiło, że zapomniał o chęci transportowania pani Rzymanowej z dzieckiem po nocy.** Tymczasem pani Rzymanowa całą noc oczekiwała w niepokoju, czuwając nad dzieckiem, które wreszcie udało się jej uśpić. Strach jej był tem większy, iż widząc picie koniaku przez żandarma, żywiła najgorsze obawy, co do nocnego transportu. Rano panią Rzymanową zabrano wraz z synkiem do miejscowości Ostrawicy, gdzie trzymano ją 3 godziny, **odebrano wszystkie pieniądze i rozpoczęto przesłuchiwanie po czesku.**

Gdy pani Rzymanowa zaznaczyła, że nie zna języka czeskiego i prosiła o przesłuchiwanie po polsku, zaczęto na nią krzyczeć i wołać, że ponieważ urodziła się w Szumbarku na Śląsku, więc jest Czeszką i powinna mówić po czesku.

Wieziono następnie panią Rzymanową pod eskortą przez różne miejscowości, przywożąc na wieczór dn. 3 bm. do Morawskiej Ostrawy.

Obecnie pani Rzymanowa znajduje się w więzieniu w Morawskiej Ostrawie.

Oskarżoną powołuje się do śledztwa w różnych porach dnia.

W czasie przesłuchiwania w dniu 5 sierpnia sędzia śledczy, nie zwracając uwagi na to, że pani Rzymanowa jest chorą nerwowo, **tak głośno na nią krzyczał, że jego krzyki rozlegały się nietylko po całym gmachu sądowym, lecz także zwracały uwagę licznych w owej chwili przechodniów.**

Straż więzienna, widząc, że w ten sposób wywierana jest **zemsta na kobiecie za przemówienie męża w polskim Cieszynie, nie pozostaje w tyle. W czasie przeprowadzania i odprowadzania pani Rzymanowa jest ustawicznie szarpana i popychana.** Skutkiem czego odzież pani Rzymanowej znajduje się w opłakanym stanie.

Pani Rzymanowa trzymana jest w czeskiem więzieniu razem z szeregiem pospolitych przestępców i zbrodniarzy.

Zasadnicze zmiany

W ORGANIZACJI LEGJONISTÓW

Prasa warszawska donosi:

Od pewnego czasu dało się zauważyć wzmożone tempo prac w legjonowych kołach pułkowych, połączone z jednoczesnem pasywizowaniem Związku legjonistów, który jako wielka organizacja była narażona na *ciągłe fermenty wewnętrzne ze strony grupy malkontentów.*

Fermenty te nie miały podkładu politycznego, a wywoływały je jednostki o wysokich ambicjach. Wśród członków było dużo elementu *wykolejonego pod wpływem przeżyć wojennych.*

Obecnie, jak słychać, praca b. legjonistów *skupi się bez reszty w kołach pułkowych*, a ludzie wykolejeni przez wojnę dostaną *zapomogi* stosownie do swego stanu rodzinnego i będą na terenie byłej organizacji wojskowej *zlikwidowani.*

Sprawa ta musiała być wreszcie załatwiona w ten sposób, gdyż nieopanowane elementy *zbyt ciążyły na organizacji*

REPORTAŻ

Między Jarosławiem a Betlejemką

Można doskonale znać Zagłębie, a nie wiedzieć, gdzie jest Jarosław i **Betlejemka.** Zdaje się nawet, że nie oznaczono ich na żadnej mapie, bo miejscowości te mają po dwa — trzy domki na granicy dóbr Tow. Renard i Tow. Sosnowieckiego w okolicach huty Staszic na t. zw. „Podsypce", to znaczy na dużym obszarze piaszczystym, zarośniętym nikłą trawą, skąd wybrano **piasek na podsadzkę do kopalni.**

Pomiędzy owym Jarosławiem a Betlejemką w dołach po wybranym piasku pochowali się ludzie, wracający pod naporem kryzysu **do sposobu bytowania jaskiniowców.**

Powstała tam wcale duża **kolonja ziemianek.**

Do nawiązania rozmowy przychodzi bardzo łatwo, bo **w ciepły dzień sierpniowy przed ziemianką siedzą dzieci,** bawiące się w piasku, a matka gawędzi z kobietami.

Rzecz jest w tem, że ściany z kamienia pierwszej napotkanej przez nas ziemianki są już gotowe, **brak jest tylko pieniędzy na kupno paru desek, aby pokryć dachem tę bardzo osobliwą budowlę.** Robi się to w ten **sposób, że z boku piaszczystego pagórka wykopuje się dół o trzech ścianach,** czwarta bowiem strona jest wyjściem z ziemianki. W dole tym budowane są ściany z kamienia **nie wyżej jednak, niż wierzchołek pagórka.** Wybudowanie wyższych ścian sprzeciwiałoby się przepisom budowlanym, **byłby to już bowiem dom mieszkalny, zbudowany bez zatwierdzonego planu. Kiedy** więc spojrzeć z t. zw. „Górki" na Dębowej Górze na rozległe przestrzenie „podsypki", to nic nie zdradza tego, **że mieszkają tam liczne rodziny.** Są one tam pochowane, **jak żołnierze na wojnie.** Nieprzyjaciel nie dojrzy ich nawet uzbrojony w najlepsze lunety.

Ale przed nędzą nigdzie się nie ukryjesz. Chyba w prawdziwym grobie.

O kilkadziesiąt kroków napotykamy człowieka o surowej twarzy, kopiącego dół na nową ziemiankę.

— **Grób za życia!** — powiedział, ocierając pot.

Jest górnikiem, ojcem sześciorga dzieci. Wrócił z Francji i teraz jest bez pracy. **Kopał ziemię pod ziemiankę z zaciętością, nie tracąc przytem równowagi ducha,** choć mówił z sarkazmem, że grób kopie. Wydawał się być w tej ciężkiej pracy symbolem upartego, mocnego jak sama śmierć, **umiłowania życia,** choćby było najpodlejsze, choćby nie dawało nic, prócz rozczarowań i mieszkania w ziemiance. **Ojciec sześciorga dzieci musi mieć w sobie taką siłę wytrwania.**

Narazie mieszka tu dziewięć rodzin w dziewięciu ziemiankach, ale teraz właśnie przybywa nowych **około dwudziestu rodzin.** Są to przeważnie robotnicy polscy z Francji. Zatem będzie to **gęsto zaludnione osiedle bezrobotnych.** Już teraz tworzą się tam uliczki, **już teraz coraz trudniej jest o miejsce na zbudowanie ziemianki.**

Inny bezrobotny, poważny, stateczny człowiek pokazuje nam nie bez dumy **na dzieło przez siebie wykonane.** Jest to ziemianka o ścianach z darni. **Prostokątne płaty darniowe układane są jak cegły,** dzięki czemu ściana nie grozi zawaleniem się. Na **środku ziemianki zagłębienie.**

— Co to?

— To kalfas.

— Na co?

— Na glinę z piaskiem. Trza przecie ściany otynkować.

Mówi to tonem zapobiegliwego gospodarza, **który lubi porządek w swojej zagrodzie.** Ziemianka po wykończeniu będzie miała wygląd zupełnie znośny. Włożono tu dużo pomysłowości i znajomości **sztuki budowania.** Myślę, że ten bezrobotny, to bardzo zdolny i pracowity człowiek. Dużo się marnuje twórczych sił polskich na to, **żeby walczyć z nędzą, żeby zbudować ziemiankę.**

Naprzeciwko na dachu ziemianki, bo okien tu przecież niema, **postawiła gospodyni cały rząd kwiatków w doniczkach,** jakiś strzęp dawnego, lepszego życia, kiedy **w mieszkaniu były duże okna, przez które zaglądało słońce.**

Teraz w ziemiankach panuje mrok i życie jest mroczne.

Trzeba, by działacze społeczni, by ludzie, chcący uczynić coś pożytecznego dla bliźnich, zaglądali od czasu do czasu do tych strasznych mieszkań, spojrzeli w oczy ponurej rzeczywistości, aby móc zdać sobie sprawę **z grozy położenia** i przecież nareszcie znaleźć jakiś sposób, aby się to zmieniło.

Ćw.

Z działalności Lektorjum Miejskiego
im. S. p Leona Nowaka w Dąbrowie

Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie z działalności Lektorjum Miejskiego w Dąbrowie:

Późne rozpoczęcie pogadanek było następstwem zmian, jakie zaszły w kierownictwie. Pogadanki bez większych przerw trwały od pierwszego listopada do pierwszego czerwca. W tym okresie czasu korzystano z przyjezdnych i miejscowych prelegentów w stosunku: 30 proc. przyjezdni, 70 proc. miejscowi.

Niektórzy prelegenci skrępowani fachowemi zajęciami, wbrew ogłoszeniu nie mogli przybyć na oznaczony termin, w takich wypadkach zarząd starał się mieć przygotowaną zapasową prelekcję, aby tylko nie dopuścić do przerw. W ciągu całego okresu czasu projektowano pogadanek, według podawanych ogłoszeń, 200. Pomimo to jednak nie odbyło się pogadanek 34 (z tego przypada 60 proc. na przyjezdnych). Niemniej jednak należy podkreślić niezwykłą ofiarność ze strony nauczycielstwa i wykładowców, którzy nietylko poświęcali lektorjum swój wolny wieczór, ale nie żądali nawet zwrotu kosztów przejazdu.

Najmniejsza frekwencja przy odbytej jednej pogadance wyniosła *11 osób* największa *142 osoby*. Na niektóre pogadanki był tak duży napływ słuchaczy, że fizyczną niemożliwością było wejście nietylko do sali, lecz nawet do przedsionka i wobec tego temat był później powtarzany.

Przeciętna średnia frekwencja za listopad — *70 osób, grudzień — 72,* styczeń — *51*, luty — *61*, marzec — *45*, kwiecień — *44*, maj — *20 osób.*

Bardzo miłym objawem zainteresowania się Czytelnią i Lektorjum było zgłoszenie się pp. kierowników oświaty pozaszkolnej w Czeladzi i Łagiszy z propozycją zorganizowania pogadanek i wymiany prelegentów. Zrealizowaniem tych projektów kierownictwo czytelni i lektorjum zajmie się w nadchodzącym sezonie.

Okres żałoby po śmierci marsz. Piłsudskiego spowodował przerwę w pracy lektorjum.

Oprócz kierownika lektorjum, który wygłosił większą liczbę pogadanek jako zastępca, największą liczbę odczytów w ubiegłym okresie wygłosił dr. Salomon Weinzieher, inż. Ludwik Berbecki oraz p. dyr. Jerzy Szydłowski i p. Józef Lassota.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

8 Czwartek	**Dziś Cyrjaka m.** **Jutro Romana** Wschód słońca 4 m. 17. Zachód „ 19 m. 21.

Pięć stacyj sejsmograficznych
STANIE NA ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU

Swego czasu Wyższy Urząd górniczy w Katowicach wystąpił z inicjatywą założenia na Śląsku stacyj sejsmicznych, mających duże znaczenie dla kopalń i górnictwa w związku z odczuwanemi dość często wstrząsami podziemnemi. Inicjatywa władz górniczych spotkała się z zainteresowaniem sfer górniczych, zwłaszcza na Śląsku. Według projektu powstać ma 5 stacyj sejsmicznych, a mianowicie 3 na Śląsku, **1 w Zagłębiu Dąbrowskiem** i jedna w okolicy Bielska.

Koszt jednej stacji wyniósłby **około 5.000 zł.** i pokryty zostałby przez zainteresowane przedsiębiorstwa, przyczem jednak utrzymanie stacyj i administracja należałaby do władz górniczych.

—xx—

× **OSOBISTE.** Zastępca inspektora pracy w Sosnowcu p. Karol Rychłowski rozpoczął pięciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Kierownik Wydziału śledczego P.P. w Sosnowcu wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× **NOWE ZNACZKI POCZTOWE.** W obiegu pojawiły się nowe znaczki pocztowe koloru niebieskawo - zielonego, przedstawiające widok okrętu m-s „Piłsudski" Wartość znaczka — 15 groszy. Z dniem 16 bm. wprowadzony będzie w obieg nowy znaczek pocztowy wartości 5 groszy koloru fioletowego, przedstawiający widok Pieskowej Skały na tle krajobrazu Ojcowa.

Nieustanne zmiany podręczników
MĘCZĄ KSIĘGARZY I RODZICÓW DZIECI.

Wobec zbliżającego się roku szkolnego księgarze są w poważnym kłopocie, nie wiedzą bowiem, co będzie z książkami do nauki. Corocznie wydawane są nowe programy szkolne, corocznie wprowadza się nowe podręczniki. Tracą na tem przedewszystkiem księgarze i wydawcy. Wydrukowane zwykle na zapas i matrycowane podręczniki idą na makulaturę. Nowe podręczniki pochłaniają wielkie kapitały, przyczem niewiadomo, czy wydrukowany nowy podręcznik będzie aktualny po roku.

Ciągłe zmiany podręczników zniechęcają uczniów, którzy nie chcą kupować książek. Zdarza się, ze czterech, pięciu uczniów kupuje jedną książkę. Nacisk ze strony nauczycieli nie daje żadnego efektu, gdyż w dobie kryzysu, każdy uczeń usprawiedliwiać się może brakiem funduszów. Związek księgarzy zwracał się nieraz do ministerstwa oświaty w tej tak ważnej sprawie.

—xx—

× **NA CO WOLNO POLOWAĆ W SIERPNIU.** Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w sierpniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: samy-kozły w województwach Poznańskiem i Pomorskiem (od 16 sierpnia), dziki, cietrzewie-koguty (od 16 sierpnia), cietrzewie-kury w woj. Wileńskiem, Nowogródzkiem, Białostockiem, Poleskiem i Wołyńskiem (od 16 sierpnia), jarząbki (od 16 sierpnia), pardwy (od 16 sierpnia), słonki (od 16 sierpnia), bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki-samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie gołębie (od 16 sierpnia), drozdy (od 16 sierpnia) oraz ptaki krukowate i drapieżne z wyj. jastrzębi - gołębiarzy, krogulców, wron i srok (od 16 sierpnia).

Z UŚMIECHEM

POGODA

Kiedy nie można pisać o czem innem,
Tedy banalnie piszmy o pogodzie.
Kiedy zamiera życie bujne, czynne
Pod wpływem ciepła w potężnym narodzie,
To jest najlepsza rzecz w zmroku, o świcie
Utkwić zmęczony wzrok w letnim błękicie.

Idą wybory... Kogo to obchodzi?
Kto będzie posłem? Kogo to podnieca?
Już w polityce nie jesteśmy młodzi,
Nie jest nam obca przedwyborcza heca.
Wiemy, co myśleć o takiej zabawie
I co naprawdę teraz piszczy w trawie.

Po Sejmie jednym Sejm następny wskrzesza,
W urnach, wiadomo, rozmaicie bywa.
A kandydatów różnie się wyznacza,
Przyczem zazwyczaj ktoś kogoś wykiwa.
Tedy w tym względzie zgoda jest w narodzie
Bo, miast o posłach, mówić o pogodzie.

Ko—Stek.

Co człowiek myśli?

Napewno nie umiem odpowiedzieć na pytanie, co człowiek myśli, **ale** postaram się odpowiedzieć na to, co ja myślałem i co myślę. Zależy to oczywiście od tego, o jakie sprawy chodzi.

Gdy się kochałem — byłem wówczas jeszcze młody — myślałem o kobiecie, w której się kochałem. Gdy byłem na wojnie, myślałem o tem, by się odznaczyć.

Teraz gram na Loterji Państwowej i myślę o tem, by wygrać.

Jestem już stary i myślę sobie: 13 sierpnia rozpocznie się ciągnienie III-ej klasy. Trzy wygrane po 100.000 złotych i tyleż po 50.000. Wogóle blisko 2.000.000 zł. wygranych.

Kupuję sobie los i dlaczego właśnie ja nie miałbym wygrać?

—xx—

Tragedja kaleki
BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA

Jak wczoraj donosiliśmy, w Czeladzi miała miejsce bójka, pomiędzy właścicielką domu p. Szostakową, a jej lokatorem Skubińskim, na tle komornego. Jak się okazuje Skubiński nie dawno powrócił z Francji, gdzie w czasie pracy w kopalni stracił obydwie dłonie. Nie otrzymał za to żadnego odszkodowania i jak bezużyteczny sprzęt wyrzucony został z Francji.

Pozostaje on bez środków do życia, przeżywając prawdziwą tragedję. Po ostatniej bójce ranny inwalida usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się pod koła tramwaju. W ostatniej chwili zdołano temu przeszkodzić. Nieszczęśliwy, czynił starania u władz, celem otrzymania należnej mu pomocy, jednak bezskutecznie

—xx—

Bandyta z Dąbrowy
UKRYWA SIĘ PRZED POLICJĄ

W dniu 4 grudnia 1933 roku dokonano pod Lisowem, w pow. Lublinieckim, napadu rabunkowego na gospodarza Augustyna Smołę z Droniowic, któremu bandyci odebrali pewną kwotę pieniędzy. Napadnięty nie zdołał wówczas wobec panujących ciemności rozpoznać sprawców napadu, tembardziej, że uderzony został w głowę z tyłu.

W tych dniach policja przytrzymała w Lublińcu podejrzanego o dokonanie tego napadu Ludwika Kozaka z Kostrzynia, w pow. Częstochowskim, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, którego odstawiono do sądu grodzkiego w Lublińcu.

W toku śledztwa zeznał Kozak, że głównym sprawcą napadu był niejaki **Władysław Osuch z Dąbrowy Górniczej,** którego jednak do tej pory **nie zdołano przytrzymać.**

Osuch był już wprawdzie raz przytrzymany przez policję w związku z tym napadem, **poszkodowany jednak wówczas nie rozpoznał jego jako sprawcę napadu,** wobec czego musiano go puścić na wolną stopę.

PROGRAM RADJOWY

NA ŚLĄSKIEM PODÓRKU

Realizując zamierzenia w zakresie wzbogacenia programu twórczością regjonalną dyrekcja rozgłośni katowickiej wprowadza szereg słuchowisk, z których część będzie transmitowana na całą Polskę.

Takiem słuchowiskiem właśnie będzie mieniące się swoistym dowcipem i łezką „Na śląskiem podwórku“, napisane przez red. **Bolesława Mieszkowskiego,** a opracowane gwarowo przez prof. **Stanisława Ligonia.**

Słuchowisko to, które będzie nadane w dniu 8 sierpnia br. o godz. 21 min. 30, porusza zagadnienia bezrobocia na Śląsku, wprowadzając nas w pogodny mimo wszystko nastrój mieszkania bezrobotnego powstańca. Równocześnie zapoznaje nas słuchowisko z ożywionem podwórkiem śląskich kamienic, przez które nieustannie przewijają się bezrobotni. zarabiający w ten czy inny uczciwy sposób na chleb powszedni.

Uwypuklając w myśli przewodniej, że biedni dla biednych więcej mają zrozumienia. autor przedstawia, że i zamożnym częstokroć mięknął serca, gdy tylko właściwie się do nich zakołata.

Żywe to słuchowisko śląskie, ubarwione muzyką, popisem orkiestr podwórzowych oraz patrjotycznem słowem pieśni powstańczej spotka się niewątpliwie z żywem uznaniem słuchaczy.

ALFRED PICCAVER NA PŁYTACH

Dnia 8 bm. o godz. 13.05 będziemy mieli okazję usłyszenia słynnego tenora opery wiedeńskiej Alfreda Piccavera w audycji z płyt. Wspaniały śpiewak odtworzy dwie arje z oper Verdiego: „Moc przeznaczenia“ i „Trubadur“.

POZNAŃSKI ZESPÓŁ MANDOLINISTÓW NA FALI ETERU

W piątek, dnia 9 bm. o godz. 13.05—13.30 przed mikrofonem poznańskim koncertować będzie poularny zespół mandolinistów poznańskich „Sempre Vivo“ pod dyr. Z. Szymborskiego. Zespół ten wykona szereg lekkich utworów nastrojowych.

TENORY, BASY, BARYTONY...

Dn. 9 bm. o godz. 15.30 będą mieli radjosłuchacze okazję usłyszenia najlepszych głosów męskich: wspaniały bas Parera. baryton Stabile'go i Galeffiego i tenor Borgioli'ego i Lindi'ego. Są to przeważnie śpiewacy medjolańskiej Scali.

KWINTET NA INSTRUMENTY DĘTE ERWINA LENDWAI

Erwin Lendwai urodził się wprawdzie w Budapeszcie(w roku 1882) żyje jednak od roku 1906 w Niemczech. gdzie rozwija żywą działalność kompozytorską i pedagogiczną. Twórczość jego obejmuje przedewszystkiem kompozycje chóralne, przeznaczone czy to na sam chór czy na chóry z udziałem solistów iorkiestry. Poważną część jego twórczości zajmują jednak również dzieła kameralne. Jedno z nich, mianowicie kwintet na flet, obój, klarnet, waltornię i fagot op. 25 poznamy w transmisji z Krakowa dnia 9 b. o godz. 17. w wykonaniu Skawińskiego. Nierychły, Gamrota, Satusia i Michniewskiego.

RECITAL ŚPIEWACZY MARYLI KARWOWSKIEJ

Nasza znakomita śpieweczka Maryla Karwowska wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja dn. 9 bm. o godz. 19.70 z programem pieśni kompozytorów polskich: Szopskiego i przedstawiciela muzyki współczesnej Perkowskiego, oraz kompozytorów obcych: H. de Fontenailles Mascagni'ego i Masseneta. Akomp. prof. L. Ustein.

PIĄTKOWY KONCERT SYMFONICZNY

Piątkowy koncert symfoniczny Orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga dn. 9. VIII o godz. 21. przyniesie m. in., rzadko grywaną uwerturę Beethovena napisaną w r. 1812 na otwarcie teatru w Budapeszcie „Król Stefan“ i bardzo żywą i bezpośrednią uwerturę Dvorzaka „Na łonie natury“. Dvorzak urodzony na wsi, przez całe swe życie zatrzymuje w swych kompozycjach coś ze zdrowia prawdziwego ludu wiejskiego. Solistką tego koncertu będzie tak bardzo przez radjosłuchaczy lubiana pianistka Zofja Rabcewiczowa, która wykona koncert fortepianowy d-moll Rubinsteina, wymagający świetnego opanowania technicznego instrumentu i sporej dozy poezji.

CZWARTEK. 8 SIERPNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka (płyty). 15.15 Ceduła Giełdy Zbożowo - Towarowej. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiolonczela solo oraz kwartet smyczkowy. 16.00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci pt. „Sierpień na niebie i ziemi“ — w oprac. dr. F. Burdeckiego, J. Orłowskiej — Wernerowej i St. Sumińskiego. 16.15 Koncert solistów: Wanda Korytkówna — śpiew i Bori Dian — skrzypce. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Gazeciarz“. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ — koncert orkiestry P. R. 18.00 „Książka i wiedza“ — O książce inż. Feilińskiego „Miasta i wsie“ — wygł. dr. Marjan Stępowski. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Felicji Kruszewskiej. 18.15 „Cała Polska śpiewa“ — wiązanka pieśni ludowych śląskich w układzie i pod dyr. Henryka Niczego odśpiewa Chór Mieszany Stow. Kolejarzy Śląskich. 18.30 „Kukiełki Śląskie“. 18.45 Pieśni rosyjskie (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Puccini — wyjątki z oper. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.10 Wesoła audycja. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 S. Rachmaninow: Koncert fortepianowy c-moll w wyk. Jakóba Gimpla z tow. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne pt „Na śląskiem podwórku“ — pióra Bolesława Mieszkowskiego i Stanisława Ligonia. 22.00 Reportaż red. Piotrowskiego z trasy Marszu Szlakiem Kadrówki. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 D. c. koncertu.

NIEBEZPIECZNY DOM

z którego eksmitowano lokatorów

Przy ul. 1 Maja 7 w Sosnowcu znajduje się dom, który budzi wśród jego mieszkańców poważne zaniepokojenie. W chwili bowiem, kiedy nadjeżdża tramwaj, dom ten chwieje się cały, zagrażając zarówno przechodniom, jak i **zamieszkałym w nim lokatorom poważnem niebezpieczeństwem.** Dom ten, liczący zgórą 67 lat, należy do niejakiego **Władysława Wypióra.**

Ponieważ ostatnio na ścianach domu ukazały się niebezpieczne rysy. na miejsce przybyła w ub. sobotę **komisja budowlana,** która po zbadaniu stanu domu, widząc niebezpieczeństwo, zagrażające jego mieszkańcom. **poleciła natychmiastowe założenie blindaży,** podtrzymujących fasadę domu, a następnie częściowe usuwanie lokatorów. Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła na **miejsce wraz z robotnikami policja,** która zajęła się ewakuowaniem lokatorów z zagrożonego domu. Spotkało się to — naturalnie **z masowym sprzeciwem mieszkańców,** których siłą musiano usuwać z zajmowanych przez nich lokali. Dodać należy, **że w domu tym znajduje pomieszczenie przeszło 20 rodzin,** składających się przeważnie z ludzi biednych. Rzeczy ich. pomimo energicznych sprzeciwów, usunięto na pobliskie place. Wczoraj **ewakuowano połowę lokatorów, zajmujących mieszkania na parterze, oraz pierwszem piętrze, natomiast dziś lub w najbliższych dniach usunięci zostaną pozostali lokatorzy.**

Część lokatorów, znalazłszy się bez dachu nad głową udało się bądź to do rodzin, krewnych lub znajomych.

Jak się dowiadujemy dom ten ma być w najbliższym czasie zburzony.

Smutna przygoda legjonisty

który dał się znajomemu wyprowadzić w pole

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu badany był w drodze rekwizycji w charakterze świadka legjonista - kaleka, **37-letni Wincenty Wilczewski z Sosnowca,** który — jak zeznał — padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa.

Pragnąc otrzymać jakąkolwiek pracę, udał się on do niejakiego **Emila Kozieja z Sosnowca.** którego prosił. ażeby napisał mu podanie do Marszałka Piłsudskiego **z prośbą o posadę.** Po kilku tygodniach Koziej oświadczył Wilczewskiemu, że posada jest **„murowana“,** musi mu jednak **wręczyć kilkadziesiąt złotych** na koszta podróży do Warszawy. gdzie ma się zobaczyć z jakąś wysoką osobistością i **dowiedzieć się, jak sprawy stoją.** Po wręczeniu pieniędzy przez legjonistę. Koziej wyjechał do Warszawy. Tymczasem do Sosnowca nadeszła odpowiedz z kancelarji marsz. Piłsudskiego, z której wynikało, że **prośba Wilczewskiego została uwzględnioną. musi się jednakże dowiedzieć, gdzie wakuje wolne miejsce, a posadę otrzyma.** Nie wiedząc, jak sobie poradzić Wilczewski zwrócił się w tej sprawie do Kozieja. który oświadczył mu. że **ma już dla niego posadę w Lublińcu** i że jeśli ją chce objąć, musi natychmiast z nim tam pojechać. Wilczewski. nie namyślając się ani chwili, wziął od żony **ostatnie 200 złotych,** spakował manatki i wyruszył wraz z Koziejem w drogę.

Do Lublińca przybyli wieczorem, wobec czego **Koziej oświadczył mu, że narazie pokaże mu zakład,** w którym ma pracować. Był to — jak się okazało — **zakład dla obłąkanych.**

Nie zraziło to jednak legjonisty. Ciesząc się, że wreszcie posadę otrzyma, zaprosił Kozieja do restauracji. Po zjedzeniu kolacji **udali się oni do hotelu.** gdzie wynajęli wspólny numer. Nazajutrz, kiedy jeszcze Wilczewski leżał w łóżku, **Koziej ubrał się, a następnie zażądawszy od niego pieniędzy na papierosy,** opuścił pokój oświadczając mu, że zaraz wróci. Kiedy jednakże **upłynęło kilka godzin, a Koziej nie wracał,** Wilczewski zrozumiał, **że został haniebnie oszukany.** W przekonaniu tem **utwierdził go jeszcze brak 150 zł., które miał schowane w kieszeni palta.** Podejrzewając o kradzież pieniędzy Kozieja. Wilczewski udał się niezwłocznie do komisarjatu, gdzie **opowiedział o swej przygodzie.** Spowiedź legjonisty-kaleki wywarła na licznie zebranej publiczności duże wrażenie.

Niewiadomo jeszcze, jak się ta cała sprawa skończy, gdyż **sprawą tą zajmie się sąd w Lublińcu.** W każdym bądź razie jest to jeszcze jedna nauczka dla tych wszystkich, którzy **zbytnio ufają „pokątnym doradcom“** i powierzają im nieraz ostatnie swe oszczędności w nadziei, że otrzymają upragnioną pracę.

Górnik postradał dłoń

wskutek przedwczesnej eksplozji ładunku

Na kopalni „Renard“ w Sosnowcu wydarzył się **wstrząsający wypadek,** którego ofiarą padł jeden z górników, 44-letni **Jan Kulaw,** zamieszkały przy ulicy Barbary 10.

Gdy Kulaw trzymał w prawej ręce ładunek dynamitowy, który miał włożyć w wywiercony otwór w ścianie węglowej **nastąpiła przedwczesna eksplozja ładunku.**

Skutki eksplozji były fatalne dla górnika, bowiem **postradał on dłoń u prawej ręki.**

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

Kulaw jest człowiekiem żonatym i ojcem dwojga dzieci.

Krwawy zatarg w Grodźcu

o miedzę graniczną

Między dwoma mieszkańcami Grodźca, zamieszkałymi w sąsiedztwie **Marjanem Walczykiem a Piotrem Kożuszkiem** istniał od dłuższego czasu **zatarg o miedzę graniczną.**

Na tem tle dochodziło często między Walczykiem a Kożuszkiem **do kłótni i awantur.**

Wczoraj o godz. 5 rano Walczyk wyszedł z mieszkania w negliżu i udał się na sporną miedzę. W tym samym czasie wyszli również ze swego domu Piotr Kożuszek i syn Józef.

Kożuszkowie uzbrojeni w pręty żelazne wszczęli z Walczykiem awanturę a następnie rzucili się na niego i zaczęli go bić. Naskutek **mocnych** uderzeń Walczyk **doznał pęknięcia czaszki i runął bez przytomności na ziemię.**

Nieprzytomnego i dającego **słabe** oznaki **życia Walczyka Kożuszkowie zaciągnęli na swoje podwórze, przed okna domu,** chcąc w ten sposób **upozorować,** że **Walczyk dokonał najścia na ich dom i dlatego został przez** nich pobity.

O bestjalskiem pobiciu **Walczyka** dowiedziała się **wkrótce policja i** przewiozła go do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie **wkrótce zmarł.**

Kożuszkowie początkowo twierdzili, że Walczyk napadł na nich i dlatego go pobili. Później jednak przyznali się, **że napadli na Walczyka i śmiertelnie go pobili.**

Zabójców aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Kochliwy starzec

SIEDZIAŁ W SZAFIE

W Czeladzi opowiadają dość szeroko o ciekawej przygodzie, jaka **spotkała** 70-letniego Z. Mimo swego wieku **starzec odznacza** się niezwykłym **temperamentem,** to też po **niendałym ożenku i rozejściu się z żoną,** nawiązał **stosunke z 20-letnią S.**

Staruszek dość często odwiedzał wybrankę swgo serca, jednak **jedna z jego** wizyt zakończyła się **bardzo niefortunnie.** W chwili, gdy przebywał u dziewczyny **nadeszła jej siostra,** przed którą nie chciała zdradzić się ze swą miłością.

Nie wiedząc co zrobić ze swym **„amantem“, ukryła go w szafie.** siostra jednak jakby przeczuwając coś, przeprowadziła rewizję i ukrytego odnalazła.

Co nastąpiło potem, lepiej o tem nie mówić. O przygodzie starca opowiada cała Czeladź.

——xx——

Dużo przestępstw

POPEŁNIONO W I KWARTALE

Główny Urząd statystyczny opracował zestawienie, dotyczące niektórych przestępstw zameldowanych policji państwowej w I kwartale r.b. Zestawienie to obejmuje przestępstwa, stanowiące przedmiot dochodzeń policyjnych. Jak wynika z tych danych, w ciągu kwartału zameldowano policji w całej Polsce 1.631 wypadków oporu władzy, 1.776 nawoływania do przestępstwa, 919 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 1.763 wypadków innych fałszerstw, 515 wypadków podpalenia, 309 — zabójstwa, 322 — usiłowania zabójstwa, 917 — ciężkiego uszkodzenia ciała, 281 — dzieciobójstwa, 389 — rozboju, 116.868 — kradzieży, w tem 21.742 wypadków kradzieży mieszkaniowych, 2.886 — paserstwa oraz 7.478 wypadków oszustwa.

——xx——

× **PODOFICEROWIE REZERWY** koła Sosnowiec-Śródmieście stawią się na zbiórkę w dniu 11 sierpnia r.b. o godzinie 7.30 w lokalu przy ul. Piłsudskiego nr. 8 skąd odmaszerują wraz z pocztem sztandarowym na uroczystość poświęcenia sztandaru OZPR koła Szopienice. Podoficerowie winni przybyć punktualnie i obowiązkowo.

× **ZE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW W STRZEMIESZYCACH.** Zarząd Zw. b. ochotników armji polskiej w Strzemieszycach zawiadamia wszystkich członków, że zbiórka została ustalona na dzień 8 sierpnia 1935 r., o godz. 18-ej, w sali ZZZ. w celu wzięcia ziemi z grobów poległych ochotników do urny, która będzie zawieziona na kopiec im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu. Wycieczka do Krakowa została wyznaczona na dzień 11 sierpnia 1935 r., o godz. 5 rano z dworca warszawskiego. Koszty przejazdu będą wynosić 50 proc. ceny biletu normalnego. Zarząd Związku prosi członków o zgłaszanie się u pp. Jana Salwy, Józefa Sitreckiego i Wacława Murckiewicza. Wycieczka zwiedzi zabytki Krakowa i powróci o godz. 22-ej.

× **OSZUST DOLARÓWKOWY.** Pinkus Rychter ze Sosnowca (ul. Wiejska 8). z zawodu kupiec, trudni się obecnie sprzedażą dolarówek na Śląsku, jako agent podróżujący „Gospodarczego Zakładu Kredytowego“ w Krakowie. Przy tej pracy dopuścił się on oszustwa przy sprzedaży obligacyj dolarowych, za co **będzie pociągnięty do odpowiedzialności.**

Kamrowski czuje się lepiej!



JAN KAMROWSKI

Jak się dowiadujemy, ofiara napadu dwóch żydów. Kamrowski, czuje się lepiej i życiu jego *nie zagraża już niebezpieczeństwo.* Wczoraj odwiedzili go w szpitalu *rodzice*, a koledzy *obdarzyli go kwiatami.*

KRONIKA ZAWIERCIA

Przed wyborami

Jak już wczoraj donosiliśmy, poszczególne organizacje i stowarzyszenia z terenu miasta i powiatu Zawierciańskiego wybrały już swych delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego. Wczoraj do okręgowej komisji wyborczej zgłoszono jeszcze dwie delegatki, a mianowicie pp.: Pawłowską Michalinę i drową Michnowską Zofję z Zawiercia, z poza organizacyj, które wysłały po 500 podpisów.

Gminy powiatu Zawierciańskiego wybrały następujących delegatów: gmina Koziegłowy: p. Cesarz Władysław; w Koziegłówkach wybory zostały unieważnione i zarządzone zostaną ponownie; gmina Kromołów pp.: Cholewka Hipolit i wójt Kwapisz Edward; Mierzęcice pp.: Jan Dyszy i Jan Sucharski; Mrzygłód wójt Marszałek Teodor; Myszków pp.: Bauerertz Stanisław i Modrzelewski Włodzimierz: Niegowa pp.: Gałuchowski Antoni i Lamek Józef; Pińczyce: p. Będkowski Adam: Poraj: p. Ziora Franciszek: Poręba pp.: Fidler Stefan i Dziechciarek Józef: Rokitno Szlacheckie (Łazy) pp.: wójt Chrząszcz Edward i Lorek Mieczysław: Rudnik Wielki: p. Szatan Stanisław; gmina Siewierz: p. Nowak Jan: Włodowice: p. Mucha Jan; Żarki: pp. Kowalik Edward i Jędrzejkiewicz Władysław.

Przewodniczący komisyj obwodowych i ich zastępcy rozpoczęli już urzędowanie w swych obwodach, w których mieszkańcy mogą sprawdzać, czy ich nazwiska nie zostały pominięte.

——xx——

× **UDANA ZABAWA WINCENTEK.** Ostatnio po objęciu kierownictwa Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu przez przewodniczącą p. dyr. Ruszkę, praca w Stowarzyszeniu wre w całej pełni. Aby zasilić kasę, Wincentki urządziły w Zawierciu w ub. niedzielę w parku miejskim, zabawę taneczną z loterją fantową, która cieszyła się dużem powodzeniem i wypadła b. dobrze.

* **POŻARY W PILICY.** W tych dniach wybuchł pożar w Pilicy w zagrodzie Franciszka Hata. Ogień strawił jeden dom mieszkalny wraz z zabudowaniami.

Drugi pożar wybuchł następnego dnia również w Pilicy w domu Librachowej, który spłonął doszczętnie. W akcji ratunkowej wzięła udział miejscowa straż.

Przyczyny pożarów nieznane.

Konferencja kupców i rzemieślników
z przedstawicielami władz państwowych

Pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego, odbyła się onegdaj **pierwsza w wojew. kieleckiem konferencja sfer kupieckich i rzemieślniczych** pow. olkuskiego z przedstawicielami władz państwowych.

Na konferencji, w której wzięło udział około 150 delegatów kupców i rzemieślników, omówiono **wszelkie bolączki i potrzeby zarówno kupców jak i rzemieślników.** Po wyjaśnieniach przedstawicieli urzędu skarbowego, Izby rzemieślniczej, Ubezpiecz. społ. itd., uzgodniono współpracę obydwóch czynników, przyczem **bezpośrednie zetknięcie się świata kupieckiego z władzami ułatwi na przyszłość pewne współżycie i wzajemne zrozumienie interesów.**

Z ramienia Urzędu wojew. w Kielcach, w konferencji brał udział p. **dr. Wojtowicz,** Izby rzemieślniczej kieleckiej, p. Balcer, Izby rzemieślniczej sosnowieckiej: pp. Siłuszek i Goldsztajn, radcowie: pp. Zając i Gruszczyński, oraz przedstawiciele miejscowych urzędów państwowych i komunalnych.



MIŁY WIDOK DLA PALACZY
Obrazek ze zbiorów tytoniowych, które obecnie odbywają się w południowej Europie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O poprawę w położeniu hutnictwa

POLSKA W MIĘDZYNARODOWYCH ORGANIZACJACH HUTNICZYCH

Zakończone ostatnio rokowania w Brukseli, w których poza przedstawicielami hutnictwa europejskiego wzięli również udział reprezentanci hutnictwa Stanów Zjednoczonych A. P., doprowadziły do ostatecznego uzgodnienia postulatów, stojących dotychczas na przeszkodzie w podjęciu jednolitej akcji wywozowej przez wszystkie wchodzące w rachubę państwa Europy zachodniej.

Polska, uzyskując w międzynarodowym kartelu stalowym **globalną kwotę eksportu w wysokości 350 tys. ton rocznie,** ustaliła jednocześnie kwoty eksportowe narazie tylko w 2 biurach sprzedaży, a mianowicie w międzynarodowym kartelu drutu walcowanego (E.I.F.M.) oraz ostatnio w międzynarodowym kartelu szyn (I.R.M.A.) Kwota uzyskana przez polskie hutnictwo w międzynarodowym kartelu szyn nie jest mniejsza od kwoty, którą otrzymała grupa belgijska. Wynik ten przypisać należy poważnym rezultatom eksportowym, jakie hutnictwo nasze osiągnęło w okresie ostatnich kilku lat. Poza zasadniczym momentem uporządkowania światowego rynku szyn i całkowitego prawie pozbycia się konkurencji, ważną jest tak że dla nas możność uzyskiwania wyższych cen, które ostatnio wykazywały wobec naszej konkurencji tendencj zniżkową.

Reasumując, stwierdzić należy, iż przystąpienie hutnictwa polskiego do międzynarodowych porozumień, których właściwem zadaniem jest przeciwstawienie się rosnącej konkurencji ze strony krajów pozaeuropejskich, w szczególności zaś Japonji — stworzyło warunki, **sprzyjające podjęciu w szerokiej skali prac nad uporządkowaniem rynków zbytu i poprawą cen eksportowych, z drugiej zaś strony zapewniły hutnictwu polskiemu bardzo poważne miejsce w rzędzie europejskich producentów żelaza.**

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 30. VII do 5 bm.: wołów 4, buhai 56, krów 262, jałówek 119, świń 1418, cieląt 173.

Płacono w dniu 5 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.90 do 1.25 zł.

SCALENIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU. Ministerstwo skarbu zawiadomiło Izby przemysłowo - handlowe o tem, że przystępuje do prac nad wprowadzeniem scalonego podatku przemysłowego od obrotu zwierzętami rzeźnemi przeznaczonemi na ubój i wyrobami masarskiemi. Izba łódzka zarządziła w tych sprawach ankietę wśród zainteresowanych czynników. Dodać należy, że już w r. ub. czynniki te wypowiedziały się przeciw scaleniu podatku w fazie przemiału młynarskiego, uważając projekt za nienadający się do zrealizowania, z uwagi na trudności natury kontrolnej i techniczno - skarbowej.

POLSKA NA PIERWSZEM MIEJSCU WŚRÓD EKSPORTERÓW ŻYTA. Według danych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, światowy eksport żyta z wyjątkiem Z. S. R. R. w okresie od 1 sierpnia 1934 r. do 31 maja 1935 r. wyniósł 10.090 tys. kwintali, wykazując wzrost w stosunku do odpowiedniego okresu r. ub. o 275 tys. kwintali. Na pierwszem miejscu wśród krajów eksportujących żyto znajduje się Polska, która wywiozła w tym czasie 4.592 tys. kwintali. Na drugiem miejscu jest Argentyna (2.389 tys. kwint.), dalej Łotwa (861 tys. kwint.), Szwecja (838 tys. kwint.), Litwa (537 tys. kwint.) i inne. Największymi odbiorcami żyta były w tym okresie: Stany Zjednoczone A. P., (2.390 tys. kwintali), Niemcy (2.215 tys. kwint.) i Danja (1.640 tys. kwnt)

ŚWIATOWA PRODUKCJA WĘGLA w r. 1934 wyniosła ogółem 1,079 milj. tonn, wykazując w stosunku do roku poprzedniego wzrost o 8.1 proc. Na pierwszem miejscu wśród państw, produkujących węgiel, stoją Stany Zjednoczone A. P. z produkcją 375 milj. tonn, skolei idą: Anglja — 224 milj. t., Niemcy — 125 milj. t., Z. S. R. R. — 66 milj. t., Francja — 47 milj. t., Japonja — 45 milj. t., Polska 29 milj. t., Belgja — 20 milj. t., Indje Brytyjskie — 20 milj. t. i inne. Ogólny międzynarodowy obrót węglem wynosił w r. 1934 — 247 milj. t. i był niewiele większy od rekordowo niskiego stanu przypadającego na r. 1933, wynoszącego 231 milj. t. W r. 1929 ogólny obrót węglem dosięgał 358 milj. ton.

REDUKCJA CZASU PRACY. Międzynarodowe Biuro Pracy przesłało poszczególnym rządom projekt konwencji w sprawie skrócenia czasu pracy. Projekt konwencji przewiduje, że każdy z członków międzynarodowej organizacji pracy zobowiązuje się utrzymać zasadę 40-godzinnego tygodnia pracy w ten sposób, że wprowadzenie tej zasady nie pociągnie za sobą obniżenia stopy życiowej robotników.

KREDYTY DLA RZEMIOSŁA. Bank Gospodarstwa Krajowego załatwił przychylnie sprawę kredytów dla rzemiosła w tym sensie, że obniżył stopę oprocentowania z 7, względnie 6 i jednej czwartej proc. na 2 i pół proc. plus 1 i pół proc., jako dodatek dla instytucyj rozdzielczych, do 4 proc. Norma ta obowiązuje od 1 września 1935 r. i ma zastosowanie równie i do starych kredytów, o ile są one płatne po tym terminie. Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego zwiększył kontyngent kredytów dyskontowych z 6.500.000 zł. na 7.500.000 zł. Ponieważ dotychczasowe przyznane kontyngenty kredytów w poszczególnych rejonach nie zostały naogół wyczerpane, dyrekcja B. G. K. zgodziła się na przelew kontyngentów do tych rejonów, gdzie kredyty będą wyczerpane z takich rejonów, w których zaznaczył się brak zapotrzebowania. Dotychczasowy charakter kredytów był jednorazowy, obecnie zaś będzie stały. Będą one zasadniczo udzielane na rok kalendarzowy, ale równocześnie będą mogły być odnawiane na rok następny. Zasadniczą formą zabezpieczenia tych kredytów będą nadal weksle.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

eny za 100 kg, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

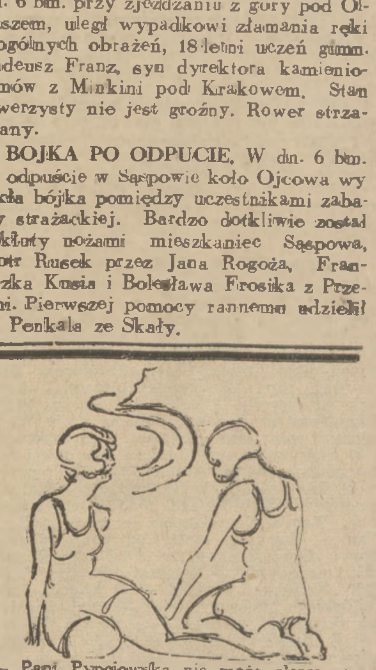
Pszenica czerw. jara szkl. 775 g-l 15.00—15.50, Pszenica jednolita 742 g-l 15.00—15.50, Pszenica zbierana 731 g-l 14.50—15.00, Żyto I stand. 700 g-l (nowe 9.75—10.00, Żyto II stand. 687 g-l (bez obr.) 9.50—9.75, Owies I st. niezadeszcz.) 497 g-l 15.50—16.00, Owies II st. (lekko zadeszcz.) 468 g-l 15.00—15.50, Owies III st. (zadeszcz.) 438 g-l 14.75—15.00, Jęczmień 678-673 g-l 13.50—14.00, Jęczmień 649 g-l 13.25—13.50, Jęczmień 620,5 g-l 12.75—13.25, Mąka pszenna gat. I-A 0—20% 30.00—33.00, Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 27.00—30.00, Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 25.00—27.00, Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 23.00—25.00, Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 21.00—23.00, Mąka pszenna gat. II-B 36—65% 20.00—22.00, Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 19.00—20.00, Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 18.00—19.00, Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 17.00—18.00, Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 12.00—13.00, Mąka żytnia I gat. 0—55% 18.00—19.00, Mąka żytnia I gat. 0—65% 17.00—18.00, Mąka żytnia II gat. 14.50—15.00, Mąka żytnia razowa 14.50—15.50, Mąka żytnia poślednia 11.00—12.00.

KRONIKA OLKUSZA

× **ZASTĘP „WŁÓCZĘGÓW" NA OBÓZ WĘDROWNY.** W dn. 6 bm. zastęp „Włóczęgów" 10 Zw. drużyny harcerskiej pod przewodnictwem komendanta drużyny p. Zb. Makusza, wyruszył na obóz wędrowny. Trasa obozu biegnie przez Kraków, Nowy Sącz, Pieniny — do Czechosłowacji.

× **WYPADEK WYCIECZKOWICZA.** W dn. 6 bm. przy zjeżdżaniu z góry pod Olkuszem, uległ wypadkowi złamania ręki i ogólnych obrażeń, 18-letni uczeń gimn. Tadeusz Franz, syn dyrektora kamieniołomów z Minkini pod Krakowem. Stan rowerzysty nie jest groźny. Rower strzaskany.

× **BOJKA PO ODPUCIE.** W dn. 6 bm. po odpuście w Sąspowie koło Ojcowa wynikła bójka pomiędzy uczestnikami zabawy strażackiej. Bardzo dotkliwie został pokłuty nożami mieszkaniec Sąspowa, Piotr Rusek przez Jana Rogoża, Franciszka Kusia i Bolesława Frosika z Przegini. Pierwszej pomocy rannemu udzielił dr. Penkala ze Skały.



— Pani Pypciowska nie może słowa powiedzieć, żeby nie przesadzić...
— Tak? Pytałaś ją ile ma lat?

Z CAŁEJ POLSKI

INWALIDZI WOJENNI W POLSCE

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w roku ub. zarejestrowanych było w Polsce ogółem 151.914 inwalidów wojennych, których uprawnienia określone zostały na stałe. W liczbie tej znajdowało się 89.776 inwalidów, których utratę zdolności do pracy określono na 15 do 44 proc., 24.827 inwalidów o utracie zdolności do pracy w granicach od 45 do 84 proc., 2.033 od 85 do 100 proc., oraz 35.278 inwalidów o utracie zdolności do pracy niżej 15 proc., przyczem tej ostatniej kategorji nie przysługują zasiłki. U 92.371 inwalidów stwierdzono uszkodzenia kończyn, u 22.098 uszkodzenia głowy, kręgosłupa itd., u 4.387 schorzenia pochodzenia gruźliczego, u 6.374 schorzenia psychiczne i nerwowe, u 2.788 schorzenia uszu, u 5.985 ślepotę, u 18.655 inwalidów inne schorzenia. Ponadto zarejestrowanych było 19.717 inwalidów, których uprawnienia określono tymczasowo w tem 3.647 o utracie zdolności do pracy niżej 15 proc., 13.520 — od 15 do 44 proc. 2.250 — od 45 do 84 proc., oraz 300 — od 85 do 100 proc.

KATASTROFY BUDOWLANE

Ubiegły sezon w budownictwie obfitował w szereg katastrof, które pociągnęły za sobą wiele ofiar w ludziach. Przypomnijmy sobie główne wypadki przy rozbiórce części dworca głównego w Warszawie, przy rozbudowie kawiarni Lardellego również w stolicy, oraz zawalenie się rusztowań Katedry w Katowicach.

W bieżącym sezonie nie mieliśmy na szczęście wielkich katastrof, tem niemniej codziennie na budowach w całej Polsce zdarza się cały szereg wypadków drobniejszych, które wskazują na fatalny stan bezpieczeństwa pracy w budownictwie.

W pierwszym kwartale bieżącego roku uległo ogółem ciężkim wypadkom 41 osób; w liczbie tej śmiertelnych wypadków było 14. W drugim kwartale liczby te zwiększają się znacznie w związku ze wzrostem ruchu budowlanego. Ciężkim wypadkom w tym okresie uległo 106 osób, przyczem ofiar śmiertelnych było 29. A więc wypadek śmiertelny zdarzał się niemal co trzeci dzień.

RZECZY CIEKAWE

POŁÓW KAMIENI W BAŁTYKU

Na niemieckich wybrzeżach Bałtyku istniał już od długiego czasu połów kamieni, bowiem na bezkamienistych wybrzeżach morza Północnego istnieje zapotrzebowanie na ten artykuł. Połów ten jednak począł zanikać z chwilą nadejścia kryzysu. Nie można sobie było pozwolić na kupowanie kamieni, gdy trzeba było myśleć przedewszystkiem o zabyciu chleba. Ostatnio wszakże połów kamieni bałtyckich ożywił się znacznie wskutek podjęcia na wybrzeżach morza północnego robót, mających za cel osuszenie całych połaci niegdyś stałego, pochłoniętego przez morze lądu. Do budowy tam i umocnień potrzeba wiele kamienia, a najtaniej kalkuluje się właśnie kamień bałtycki.

Jak odbywa się połów kamieni? Specjalny kuter wypływa na morze i, o ile wyeksploatował już pewien odcinek, sonduje wpierw dno dla zbadania obecności 10 — 15 metrów. Przy pozytywnym rezultacie sondowania spuszcza się na dno nurek, zwykle syn, lub członek rodziny poławiacza i bada wielkość kamieni. Na mniejsze kamienie zakłada spuszczone na dno cęgi, a dźwig parowy wydobywa go na powierzchnię. Większe złomy skalne bywają wpierw rozsadzane.

Sto lat na szynach

Jubileusz kolei niemieckich — Kolej a miłość — Niepoprawny pasażer — Drobne zdarzenie i wielkie — Maszynista w cylindrze

W bieżącym roku kolejnictwo niemieckie obchodzi nielada jubileusz: *stulecie wyruszenia w drogę pierwszego pociągu.* Ta pierwsza niemiecka linja kolejowa nie była długa. Prowadziła z Norymbergi do pobliskiego Furth. *Dziś tramwaje kursują po linjach dłuższych.* Ale należy zrozumieć, że była to przecież pierwsza linja kolejowa, że nikt nie miał jeszcze zaufania do parowego potwora, że trzeba było poprostu sprawdzić, o ile nowy wynalazek posiada praktyczne znaczenie. Tem więcej, że dotychczasowe doświadczenie zachęcało do większych przedsięwzięć w tym kierunku.

Oto bowiem, lokomotywa Stephensonowska, która ciągnęła pierwszy niemiecki pociąg, sama nie była pierwszą na ziemiach niemieckich.

Perwsza lokomotywa zamówiona została przez jedno z gwarectw węglowych zagłębia Saary już w roku 1816. Ten najbardziej przemysłowy zakątek Niemiec wiedział już coś niecoś o zastosowaniu kolei w górnictwie angielskiem i zamierzał iść w ślad. Zbudowano przeto linję kolejową pomiędzy szybami węglowemi i zamówiono w berlińskiej odlewni żelaza (co za pomysł!) lokomotywę, która rzeczywiście została według niewiadomo jakich wzorów zbudowana.

Ale jak ją przewieźć do Saary?

Wybrano ku temu najodpowiedniejszą drogę wodną. Spławiono ją więc wpierw do Hamburga, stamtąd morzem skierowano do Amsterdamu, stąd zaś Renem przez Kolonję do Saary. Rozpoczęło się żmudne montowanie lokomotywy przez fachowców, którzy nigdy dotąd czegoś podobnego nie widzieli. Nic przeto — dziwnego, że gdy lokomotywa stanęła już na torze zupełnie złożona, to jednak z miejsca mimo wszelkich wysiłków *ruszyć nie chciała.* Stała więc i rdzewiała przez czas jakiś, aż ją wreszcie rozebrano ponownie i przetopiono. Taki niesławny koniec miała pierwsza lokomotywa niemiecka.

MASZYNISTA W CYLINDRZE.

Przy takiem smutnem doświadczeniu nic dziwnego, że do pierwszego pociągu sprowadzono z Anglji nietylko lokomotywę, ale maszynistę. Była to lokomotywa o trzech cylindrach. *Trzeci nosił na głowie maszynista, według panującego podówczas w Anglji zwyczaju.* Stwierdzić to można na starych sztychach. I do końca życia, podobnie jak późniejsi dorożkarze berlińscy, pierwszy maszynista pierwszej kolei niemieckiej nie zdjął z głowy cylindra.

KONIE CIĄGNĘŁY POCIĄG.

Można sobie wyobrazić, co ówczesne pisma pisały na temat kolei, co to był za jubel i co za sensacja, gdy pierwszy pociąg, prychając i kopcąc ruszył z Norymbergi. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że każdy pociąg ciągniony był przez lokomotywę. Maszynista, a był tylko jeden, też musiał mieć dni odpoczynku, a i lokomotywa też go potrzebowała. *Wtedy do pociągu zaprzężono poprostu konie.* Ale to nikogo specjalnie wówczas nie wzruszało.

MIŁOŚĆ I KOLEJ.

Dziwne jednak, że pisma ówczesne omawiały przedewszystkiem wpływ kolei na miłość. Tak, na miłość. Uczucie to bowiem — twierdzono — płonęło ożywczym płomieniem przy możliwościach częstszego widywania się. A cóż było łatwiejszego, jak przejechać się koleją z Norymbergi do Furth pocałować się z narzeczoną i w dwie godziny być spowrotem w Norymberdze.

ŻEBRACY PRZY KOLEI.

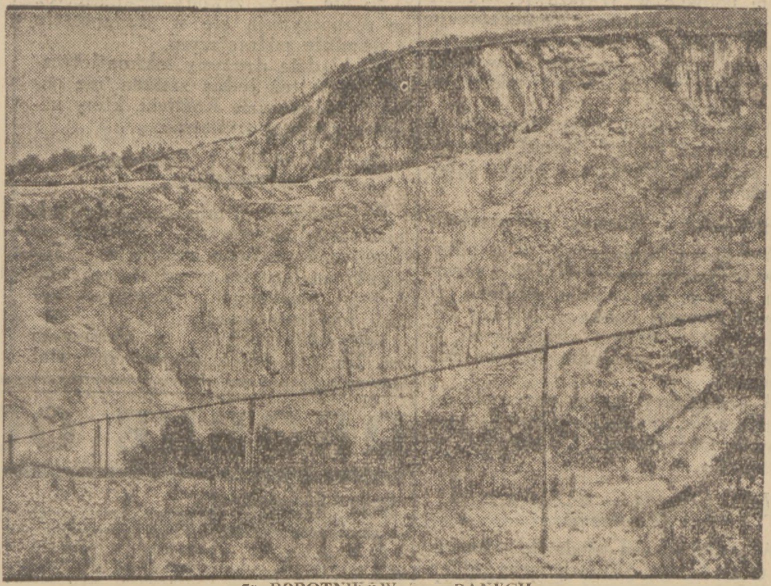
Berlin uzyskał pierwsze połączenie kolejowe dopiero w trzy lata po zaprowadzeniu pierwszej linji, mianowicie do Potsdamu. Co to była za kolej... w jednem z ówczesnych dzienników stołecznych ukazała się n. p. notatka, w której zapytywano, czy niema środka na wykorzenienie żebractwa, kwitnącego wzdłuż linji kolejowej. To żebracy biegli podczas jazdy wzdłuż pociągu *i molestowali pasażerów o jałmużnę. Możemy mieć wobec tego pojęcie, jaka była szybkość ówczesnego pociągu.* A trzeba jeszcze wiedzieć, że dwór królewski mieszkał wówczas więcej w Potsdamie, aniżeli w Berlinie i że książątka pruskie bardzo często używały przejażdżki koleją.

TYLKO W DZIEŃ.

Oczywiście od takich „kolei" od siedmiu boleści nie można było wiele wymagać. To też ruch kolejowy *odbywał się tylko w dzień.* Dopiero w 10 lat później zaprowadzono nocny ruch. Wyglądało to jednak tak, że *do jednego wagonu zaprzęgało się konie i jazda ślimaczym krokiem,* bo każdy zrozumie, że konie biegły po nasypie ostrożnie w ciemnościach nocnych.

Wreszcie jednak zaprowadzono *normalny ruch nocny,* wynaleziono slepingi i wozy restauracyjne, salonowe i inne no i sto lat doczekaliśmy się, że taki n. p. „latający kolończyk", najszybszy pociąg niemiecki na linji Berlin — Kolonja, poruszany motorami Diesla, *biegnie z szybkością 160 km. na godzinę.*

Niedługo zaś będziemy jeździli w Niemczech zeppelinami na szynach. To dopiero będzie kawalerska jazda! I to nie trzeba będzie na nią nawet czekać drugie sto lat.



39 ROBOTNIKÓW [illegible]PANYCH

Skutkiem oberwania się skały bazaltowej w Taschenhof na Śląsku, 39 robotników zostało zasypanych. Ilustracja przedstawia miejsce katastrofy.

Piękny i pogodny sierpień w Żegiestowie

Napływ kuracjuszy bardzo znaczny

Żegiestów-Zdrój, w sierpniu 1935 r.

Od kilkunastu dni żyje Żegiestów pod znakiem **prawdziwie przepięknej pogody, jakiej nie mieliśmy zarówno w czerwcu jak i w lipcu.** To też sierpień, pod względem frekwencji kuracjuszów i udopowiczów przeszedł wszelkie oczekiwania a i w dalszym ciągu napływają liczni goście. Przyznać należy, iż wybór miesiąca sierpnia na wywczasy i kurację jest bardzo trafny pod wielu względami. Przedewszystkiem pogoda w sierpniu jest, w górach zwłaszcza, więcej ustalona niż lipcowa, znacznie mniej deszczów a równocześnie więcej pogodnych i słonecznych dni przy temperaturze umiarkowanej, dochodzącej w południe do 28 stopni. Drugim, niemniej ważnym momentem jest kwestja „kieszeniowa". Niskie bowiem ceny mieszkań, utrzymania, kąpieli itp. **są obecnie ponownie obniżone** tak, iż koszt dzienny pobytu w Żegiestowie nie przenosi kwoty 5 złotych, przyczem należy dodać, iż są również pensjonaty mniej komfortowe i nieco dalej od centrum zdrojowiska położone, gdzie można znaleźć tanie i wygodne pomieszczenie. **Zresztą odległość jednego do półtora kilometra niepowinna nikogo odstraszać od zamieszkania w części Żegiestowa zwanej letniskiem,** wsią lub „Polską Łopatą" ponieważ te części Żegiestowa mają swój urok niepośledni spowodu pięknego położenia jużto w bliskości lasów lub plaży popradowej. Nadają się więc bardzo dla osób niekorzystających z kąpieli leczniczych i zabiegów a odpowiednie do spędzenia miłych wywczasów, gdzie czyste, leśne powietrze, słońce i kąpiele rzeczne odgrywają wybitną rolę leczniczą.

Ludzie złośliwi twierdzą, iż w Żegiestowie panują nudy. Jest to zarzut wyssany z palca. W Żegiestowie; jak w żadnym może uzdrowisku, **kuracjusz jest panem swej woli;** jeśli chce, może czas spędzić w ciszy, zdala od miejskiego gwaru — jeśli chce — może używać zabawy, korzystając z dancingów, zabaw towarzyskich, wycieczek, przedstawień, imprez, turystyki górskiej, rybołóstwa i in. Do Żegiestowa pojedzie — nie każdy. Żegiestów nie jest podobny do żadnego innego z uzdrowisk polskich — jest to pewnego rodzaju **perełka dla amatorów.** Pojedzie tam chętnie ten, kto pragnąc odpocząć od powszednich trosk i kłopotów, od hałasów wielkiego miasta, zarazem niechce być pozbawiony na czas urlopu dobrodziejstw nowoczesnej kultury, zwłaszcza zaś **doskonałych warunków mieszkaniowych i higjenicznych. Ten splot pełnej wdzięku sielskości z wysokim poziomem zagospodarowania łączy w sobie** Żegiestów w sposób nieporównany.—

Wł. K.



Zakochany — Zaręczony — Ożeniony — Zaginiony

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Mecz sędziów piłkarskich

Sędziowie piłkarscy z podkolegjum sosnowieckiego w dniu 25 bm. mają rozegrać mecz piłkarski z sędziami z OKS w Częstochowie, jako przedmecz spotkanie reprezentacyj piłkarskich Zagłębia Dąbr. i Częstochowy.

W związku z tem dzisiaj o godz. 5 popoł. sędziowie sosnowieccy rozegrają mecz treningowy z Unją:

Drużyna sędziów wystąpi w następującym składzie: bramka — Skawiński, obrona — Grabiński, Grabowski; pomoc — Wosiński, Okularczyk, Pietrakowski; atak — Sozański, Morgała, Puz, Nowak, Małecki.

Sprawa podokręgu bokserskiego.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy naskutek starań zagłębiowskich klubów bokserskich PZB. zgodził się na utworzenie podokręgu bokserskiego Zagłębia Dąbrowskiego, któryby objął również i Częstochowę. Podokręg ma istnieć przejściowo przez jeden rok, poczem po dodatnich rezultatach organizacyjnych ma być zamianowany na samodzielny okręg.

W związku z tem w niedzielę dn. 11 bm. o godz. 10.30 rano odbędzie się w sali Zw. kolejarzy na dworcu kolejowym w Sosnowcu zebranie organizacyjne delegatów klubów, celem zatwierdzenia projektu statutu, dokonania wyboru zarządu i władz Podokręgu.

Przypuszczać należy, że kluby wydelegują na zebranie to swych przedstawicieli, aby można już ostatecznie załatwić sprawę utworzenia Podokręgu.

Przed meczem: Polska — Jugosławja

W dniu 18 bm., odbędzie się w Katowicach na boisku Pogoni, międzynarodowy mecz piłkarski **Polska — Jugosławja**. Przygotowania do spotkania są w pełnym toku, a najlepszym dowodem, jak bardzo zależy nam na wygraniu tego spotkania, był niedawno urządzony obóz piłkarski w Warszawie.

Z okazji meczu z Jugosławją warto przytoczyć historję spotkań z Polską. Polski Zw. P. N. nawiązał stosunki sportowe z pobratymczą Jugosławją jeszcze w roku 1922. Przedtem rozgrywano zawody międzypaństwowe jedynie z Węgrami, którzy nas wprowadzili w międzynarodowy świat piłkarski i z Rumunją. Wynik: spotkań z Jugosławją są dotychczas dla Polski korzystne, aczkolwiek poziom gry reprezentacji Jugosławji jest zagranicą wyżej oceniany, aniżeli poziom jedenastki narodowej Polski.

Dotychczas osiągnęliśmy następujące wyniki:

1922 r. w Zagrzebiu 3:1 dla Polski.
1923 r. w Krakowie 1:2 dla Jugosławji.
1931 r. w Poznaniu 6:3 dla Polski.
1932 r. w Zagrzebiu 3:0 dla Polski.
1933 r. w Warszawie 4:3 dla Polski.
1934 r. w Biełogrodzie 2:4 dla Jugosławji.

Bilans spotkań wykazuje więc 4 mecze wygrane, dwa u siebie i dwa w Jugosławji, oraz 2 przegrane, jeden w kraju i jeden w Jugosławji.

Stosunek bramek jest również korzystny dla Polski, gdyż wynosi 19:13

Mecz, który odbędzie się w Katowicach w dniu 18 bm., będzie 7-my zrzędu i wykazać ma, czy utrzymamy nadal naszą przewagę nad Jugosłowianami, czy też oni zmniejszą dystans, który nas dotąd dzieli.

Ujpesti — Wisła 1:1 (1:1).

W zawodach piłkarskich pomiędzy drużyną węgierską Ujpesti i Wisłą, w 16 minucie Langfelder strzelił bardzo długiego i ładnego gola. Następnie pod bramką Węgrów od czasu do czasu znajdował się atak Wisły, jednak bezskutecznie. Węgrzy grali piątką i ta piątka stale też atakowała. W 23 minucie Habowski strzelił z woleja bardzo efektowną bramkę. Węgrzy byli o wiele lepsi od Wisły i grali fair, czego nie można powiedzieć o Wiśle. Sędzia w drugiej połowie dyktuje zupełnie niesłusznie rzut karny, zaś oburzeni Węgrzy nie chcą do tego dopuścić. Sędzia schodzi z boiska i wraca po 5 min., poczem kończy zawody.

Publiczności było około 4.000.

Rapid werbuje polskich piłkarzy.

Mistrz piłkarski Austrji Rapid po swym pobycie w Warszawie, gdzie rozegrał dwa mecze z reprezentacją Polski upodobał sobie dwu naszych piłkarzy, których pragnie za wszelką cenę pozyskać dla swej mistrzowskiej jedenastki.

Donosi o tem „Sport Montag", a graczami na których Rapid nastawił swe sidła są: **Włodarz z Ruchu i Kisiliński z Cracovji.**

Mecz Polska — Niemcy w Warszawie

W wyniku konferencji, jaką odbyły w niedzielę władze WOZB z prezesem PZB, p. Kuczykiem, ustalono, że mecz bokserski Polska — Niemcy odbędzie się w dniu 1 września rb. w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego.

W organizacji meczu przyrzekł dopomóc ppłk. Stanisław Czuryłło, kierownik Okręgowego Urzędu WF. w Warszawie.

RKS. Gołonóg — RKS. Naprzód (Chorzów).

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Gołonogu ciekawy mecz piłkarski między drużynami: RKS. Gołonóg a mistrzem robotniczych klubów śląskich RKS. Naprzód z Chorzowa. Początek zawodów o godz. 16.

Podczas meczu RKS. Gołonóg — R. K. S. Tur Szopienice, rozegranego w ub. niedzielę 3 bramki strzelił dla Gołonoga gracz *Tretko*, a nie Krycho, jak mylnie wydrukowano.

Udział Polaków w akademickich mistrzostwach świata.

W czwartek rano wyjeżdża z Warszawy do Budapesztu akademicka reprezentacja Polski na mistrzostwa świata, które odbędą się w dniach od 10 do 18 bm. W czwartek jedzie tylko drużyna koszykówki pań i panów, pływacy, tenisiści i wioślarz Kepel, a z lekkoatletów jedynie **Walasiewiczówna, Cejzikowa, Lokajski i Pławczyk.**

Reszta lekkoatletów wyjedzie dopiero 13 bm., gdyż zawody lekkoatletyczne rozpoczynają się w Budapeszcie w terminie późniejszym.

W składzie drużyny lekkoatletycznej zaszła też jedna zmiana, nie pojedzie mianowicie Koźlicki, który zupełnie przestał trenować.

Porażki Hebdy i Tarłowskiego w Hamburgu.

W trzecim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Niemiec w Hamburgu zarówno **Hebda jak i Tarłowski** po łatwych zwycięstwach nad słabymi tenisistami niemieckimi, zostali wyeliminowani.

Tarłowski przegrał z Grammem 1:6, 2:6, 2:6. Polak oczywiście stał zgóry na straconej placówce.

O wiele przykrzejsza jest porażka Hebdy z Kukuljevicem (Jugosławja) 2:6, 6:4, 3:6.

Z polskich rakiet w singlach pozostała jedynie Jędrzejowska, która w poniedziałek wygrała z Niemką Schneider - Peitz 6:1, 6:3.

W grze podwójnej mieszanej para Jędrzejowska — Hebda pokonała parę niemiecką Fabianova - Heidenreich 6:1, 7:9, 6:3, a para Volkmer Jacobeen - Tarłowski zwyciężyła parę Heintman — Mencel 6:3, 7:5.

Nuvolari zdobywa puhar Ciano

Znany automobilista włoski Nuvolari (Alfa Romeo) święcił w niedzielę znowu wielki triumf, podczas wyścigów samochodowych o puhar Ciano, odbytych we Włoszech w Livorno. Nuvolari jako pierwszy ukończył wyścig w kategorji ponad 1100 ccm. (240 km.) w rekordowym czasie 2:42:04.8. Szybkość przeciętna wynosiła 88.24 km.-godz.

IV Motocyklowy Wyścig Górski „Thourist Trophy" w Wiśle

Za zezwoleniem Polskiego Związku motocyklowego organizuje motocyklowy Klub Z.S. w Cieszynie imprezę motocyklową *„Tourist Trophy Polski" w Wiśle.*

Według kalendarza sportowego PZM, impreza ta miała się odbyć 4 bm., jednak ze względów technicznych organizatorzy zmuszeni byli przełożyć termin zawodów na dzień 25 sierpnia b.r.

Od dwóch miesięcy prace nad organizacją TT. są w pełnym toku. Na starcie stanie elita kierowców europejskich. Prawdopodobnie zobaczymy z zagranicy Runtscha, Schneeweissa z Austrji, Kozmę i Zamecznika z Węgier, Sandrima z Italji, Winklera, Bauhofera i Brudesa z Niemiec. Pozatem są czynione pertraktacje z jeźdźcami w Anglji, Szwecji, Belgji i Szwajcarji.

Jak w latach ubiegłych, trasa prowadzić będzie prześliczną szosą asfaltową w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim na odcinku *Oaza — serpentynami przez Kubalonkę — Zameczek Pana Prezydenta R. P. przez dolinę Czarnej Wisełki — sporrotem do Oazy.* Okrążenie wynosi 16.5 km. Dla poszczególnych klas przepisane są następujące okrążenia: dla klasy do 250 cm. 8 okrążeń, 350 cm. 10 okrążeń, 500 cm. i ponad 500 cm. po 12 okrążeń.

Do współpracy w organizacji wyścigu zgłosiły się *wszystkie kluby motocyklowe Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.* Z okazji wyścigu odbędzie się w dniu 24-go sierpnia br. ogólny zjazd plakietowy dla samochodów i motocykli do Cieszyna, skąd wszyscy w dniu 25 bm. wyruszą na wyścigi do Wisły.

Wszelkie informacje i wyjaśnienia udziela *Motocyklowy Klub Z. S. w Cieszynie*, skrytka poczt. Nr. 92, telefon 14-08. Od dnia 15 bm. kierownictwo wyścigów w Wiśle

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI